Należytość pocztowa opłacona gotówką

Rok XVI. Kraków, sobota 11 listopada 1933 WYDANIE IV, III, Nr. 309

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dyskusja palestyńska w Izbie gmin

Oświadczenie ministra kolonij w sprawie ostatnich wypadków

Londyn. 9. 11. ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin minister kolonij Cunlif Lister odpowiadając na interpelację posła Grenfella złożył dłuższe oświadczenie o ostatnich rozruchach w Palestynie. Minister zobrazował w porządku chronologicznym przebieg wydarzeń w Palestynie zgodnie z komunikatem urzędowym począwszy od 8 października, gdy egzekutywa arabska proklamowała strajk generalny na dzień 13 października. Minister podkreślił, że demonstracje odbyły się pomimo ostrzeżeń i wbrew zakazowi rządu. Policja zmuszona była użyć broni palnej. Policja wzorowo wywiązała się ze swych obowiązków, zaś parlament z pewnością z zadowoleniem się dowie, że interwencja wojska nie była potrzebna.

Pozwolę sobie raz jeszcze — oświadcza minister — powtórzyć zdecydowane zapewnienie w imieniu rządu Jego Królewskiej Mości, iż zobowiązania płynące z mandatu zarówno wobec Żydów, jak i Arabów z największą sumiennością wykonane będą. Pragnę podkreślić, że parlament z pewnością się zgodzi, iż żaden administrator nie ma lepszych kwalifikacyj dla pełnienia obowiązków w Palestynie, niż obecny Wysoki Komisarz.

Następnie poseł MacDonald (konserwatysta) interpelował ministra kolonij, jakie poczyniono kroki, aby ograniczyć nielegalną imigrację do Palestyny.

Minister prosił o zgłoszenie tej interpelacji na piśmie i oświadczył, że istnieje nielegalna imigracja i że w tej sprawie poczyniono już praktyczne kroki.

Poseł Bannet Janner zgłosił z kolei zapytanie, czy podejmowane są kroki, aby niedopuścić wielu tysięcy Arabów z Transjordanji do Palestyny, jak to się działo dotychczas.

W odpowiedzi minister oświadczył, że musi odroczyć odpowiedź na to zapytanie aż do zapoznania się ze stanem faktycznym.

Dziś nastąpić ma uznanie sowietów przez U.S.A.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 9. 11. (R) Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, między sekretarzem stanu Hullem a komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem osiągnięte zostało porozumienie w sprawie uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone. Oficjalny akt uznania Sowietów ma być ogłoszony jutro, 10 bm.

B. oficer rosyjski spragniony krwi Litwinowa

Nowy Jork, 9. 11. (PAT). Na Ellis Island zatrzymano pewnego b. oficera rosyjskiego, który odgrażał się, że zabije komisarza Litwinowa.

Oficer ów miał oświadczyć, że gdyby mógł zbliżyć się do Litwinowa, zabiłby go i wypiłby jego krew(!)

5 grudnia oficjalne zniesienie prohibicji

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Waszyngton. 9. 11. (R) Jak z kół poinformowanych donoszą oficjalne zniesienie w Stanach Zjednoczonych prohibicji ma nastąpić w dniu 5 grudnia br. Jutro ma się odbyć rada ministrów, na której opracowane zostaną postanowienia dotyczące zniesienia ograniczeń prohibicyjnych.

Komuniści szwedzcy znieważyli grób żony Goeringa

Berlin, 9. 11. (PAT). Biuro Conti komunikuje, że poseł szwedzki w Berlinie zawiadomił niemieckiego ministra spraw zagranicznych, że komuniści znieważyli grób małżonki pruskiego premjera Goeringa, która spoczywa na cmentarzu w Szwecji.

Komuniści pomalowali nagrobek i usunęli wieńce, złożone na mogile.

Premjer Goering wobec tego zdecydował się sprowadzić zwłoki swej zmarłej małżonki do Niemiec.

Kontrola nad sprzedażą nieruchomości przez niearyjczyków

Berlin, 9. 11. (PAT). Senat m. Hamburga wydał rozporządzenie, którego mocą notarjusze obowiązani są zgłaszać do urzędów skarbowych wypadki pozbywania się nieruchomości przez osiadłych na terenie Niemiec niearyjczyków. Zarządzenie to tłumaczy się podejrzeniem że właściciele niearyczycy zamierzają po spieniężeniu swoich nieruchomości wyjechać zagranicę bez uiszczenia zaległych podatków.

Dziś w numerze:

Powrót marsz. Piłsudskiego

Warszawa. 9. 11. PAT. Dziś rano powrócił z Wilna do Warszawy p. marszałek Józef Piłsudski.

Prezydent Sokołów u min. Becka

Warszawa, 9. 11. (ŻAT). Dziś przedpołudniem minister spraw zagranicznych p. Beck przyjął na dłuższej audjencji prezydenta Organizacji Sjońskiej Nachuma Sokołowa.

W toku audjencji odbyła się przyjazna wymiana zdań w sprawie zagadnienia sjońskiego oraz sytuacji Żydów na całym świecie. P. minister wykazał wiele zrozumienia dla spraw żydowskich.

Szlachetna odpowiedź Benesza na interpelację agrarjuszy

Praga, 9. 11. (ŻAT). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu czechosłowackiego dr Benesz w odpowiedzi na interpelację stronnictwa agrarnego które domagało się zamknięcia dostępu do Czechosłowacji dla uchodźców z Niemiec, oświadczył.

Jest naszą dumą, że udzielamy prawa azylu uchodźcom z Niemiec, podobnie jak z tradycji tej były dumne dawniej Anglja, Francja i Stany Zjednoczone. Rząd czechosłowacki nie zamierza czynić żadnych ograniczeń dla uchodźców z Niemiec.

Hitler w piwiarni

Berlin. 9. 11. (N) W Monachjum rozpoczęły się wczoraj uroczystości z okazji 10-lecia nieudałego puczu Hitlera z 9 listopada 1923. Na uroczystości te przybyli wszyscy przywódcy narodowych socjalistów, członkowie rządu, a m. in. także minister Reichswehry v. Blomberg. W piwiarni Buergerbraeu, kolebce ruchu hitlerowskiego, przemawiał „sam" Hitler. W cyrku „Krone" wygłosił mowę minister propagandy dr. Goebbels. Podczas manifestacji na cześć poległych podczas puczu towarzyszy na Koenigsplatz wygłosił przemówienie premjer pruski Goering.

Niemiecki szmugiel broni do Danji

Kopenhaga. 9. 11. PAT. Dziennik kopenhaski „Extrabladet" donosi, że w ostatnim czasie dał się zauważyć ogromny wzrost szmuglu na granicy niemiecko-duńskiej. Broń dostarczana jest przez niemieckich urzędników celnych emisarjuszom organizacyj politycznych z północnego Szlezwigu. W ten sposób przemycane są przez granice rewolwery i części karabinów maszynowych. Duńska straż graniczna wdrożyła w tej sprawie energiczne śledztwo.

Po smutnych wypadkach palestyńskich

(Th.) Ma się poprostu nieprzepartą potrzebę zastanowić się nad tem, co ostatnio zaszło w Palestynie, nad przyczynami, przebiegiem a w szczególności nad rezultatami, jakie te smutne zdarzenia pociągnęły za sobą. Faktem bowiem jest, że temi zdarzeniami zostaliśmy zaskoczeni. Nikt w danej chwili wybuchu „gniewu ludu“ ze strony „pokrzywdzonych“ Arabów nie oczekiwał, ani się go nie obawiał. Co właściwie się stało? Nic nowego, nic, coby w jakiś sposób mogło być groźnem dla Arabów. Natomiast korzystali oni w całej pełni z deszczu złota, który spadł na kraj. Co dla nas jest i sromotną hańbą i bolesnem niebezpieczeństwem, dla nich jest rogiem obfitości, z którego się na nich sypie dobrobyt i bogactwo. Nam to jest i wstyd i ból, że przyjeżdża do kraju nędzna zgraja spekulantów i wyśrubowuje ceny ziemi do niemożliwości, niedościgłej wysokości. Ale ta nikczemność kilku czy nawet kilkudziesięciu wyrzutków społecznych, szkodników haniebnych, wychodzi na korzyść Arabom, którzy osiągają za każdą piędź ziemi kwoty, o jakich nawet przy najdzikszej fantazji nie marzyli. Cóż im się nagle takiego stało, że właśnie w tej chwili musiał elementarny ich gniew wybuchnąć?

I jeszcze o jednym szczególe należy pamiętać, ażeby wybuch arabski okazał się w całej swojej absurdalności. Mianowicie to, że tym razem nie był on wcale zwrócony przeciw Żydom, tylko wyraźnie i ze świadomem ograniczeniem przeciw Anglikom. Opowiadają, że w chwilach największego nasilenia rozruchów Żydzi najspokojniej w świecie przychodzili do dzielnic czysto arabskich, a miało się raczej wrażenie, jakoby Arabowie umyślnie podkreślali swoją przyjaźń z Żydami, którym przez cały czas włos z głowy nie spadł. Trudno takie zjawisko wytłumaczyć w sposób czysto mechaniczny, że to „podżegacze“ umyślnie tak kierowali owem „powstaniem“, ażeby Żydów nie rozgoryczyć. W takich wypadkach trzeba zawsze patrzeć głębiej i szukać kierunku nie we wskazaniach prowodyrów, ile raczej w instynkcie mas.

A ten instynkt mas zwrócił się przeciw Anglikom, wyłącznie przeciw nim. Jakie on do tego miał powody?

Zdaje się, że się nie jest dalekim od prawdy, jeśli się stwierdzi, że w Arabach działało uczucie bolesnego rozczarowania. Od roku 1929, od czasów Passfielda i Chancellora, obiecano Arabom wszystko, czego tylko ich serce by zapragnęło, — ptasiego mleka, jak mówią. Najlepsze grunta, jakie tylko znaleźć można, a przytem wszystkie możliwe przywileje na polu politycznem. Jednem słowem — Arabowie byli en vogue, a Wysoki Komisarz był ich jeńcem powiedzmy — ich urzędnikiem. Żydzi byli traktowani jako przykra przyczepka, której się niestety odrazu pozbyć nie można. Z tą tradycją zerwał obecny Wysoki Komisarz. Dla niego nagle zaistnieli — Żydzi w Palestynie. Opowiadano swego czasu, że kiedy ostatnio Sokołów udawał się do Ameryki, prosił ministra kolonij, ażeby coś znaczniejszego uczynił dla Żydów, ażeby jakiś wybitny giest zrobił, któryby coś dobrego zapowiadał, z czemby mógł przyjść do żydostwa amerykańskiego jako triumfator. Minister jakoś nie był skłonny spełnić to życzenie, a na pytanie, z czemże się przyjedzie do amerykańskiego żydostwa, odpowiedział: No — z tym niebywałym Wysokim Komisarzem... Istotnie — sir Wauchope był pomyślany i okazał się w dużej mierze jako „żydowski“ Komisarz. Z Żydami obcował, o Żydów się troszczył i był na drodze traktować najzupełniej poważnie deklarację Balfoura i uchwałę ze San Remo. Utworzenie żydowskiej siedziby narodowej traktował jako realne zadanie, a nie jako miły, dźwięczny frazes, który pokrywa wielką próżnię. Sir Wauchope był pierwszym, który tak postępował, jakoby dokładnie zrozumiał, że żydowska część mandatu ma charakter pozytywnego tworzenia, natomiast uwaga odnośnie do Arabów ma charakter negatywny — unikanie ewentualnej krzywdy. Taki jest też głęboki sens mandatu. Poprzedni Komisarze udawali, że tak nie rozumieją treści mandatu i zajmowali dziwne stanowisko, że wobec Arabów Anglja objęła takie samo zobowiązanie, jak wobec Żydów. I w myśl takiej interpretacji postępowali i działali. Rzecz jasna, że przy uznaniu równości zobowiązań Arabowie już dlatego są górą, bo stanowią większość.

Ot — co Arabowie mieli do zarzucenia obecnemu Komisarzowi i co ich przeciw niemu, a więc przeciw Anglikom usposobiło wrogo. Oni nie mogli znieść tego obniżenia uprzywilejowanego stanowiska. Dlatego gniew ich się teraz skierował z całą mocą instynktu przeciw Anglikom, a mieli potrzebę akcentować, że wcale nie zamierzają w tej chwili rozprawiać się z Żydami. Jeśli się wołało o wstrzymanie imigracji masowej, to faktycznie ma się wrażenie, że tu idzie o jakiś frazes, którego nie trzeba było na nowo się nauczyć. Poprostu nie było pod ręką innego frazesu na okrzyki. Gdyby się tak ktoś cicho zapytał Arabów, czy isto tnie życzyliby sobie wstrzymania imigracji, toby z pewnością powiedzieli, że sobie tego nie życzą, bo nie chcą zatykać źródła swego dobrobytu.

Pokazało się jednak z całego przebiegu rozruchów, że Sir Wauchope odczuł a może nawet dokładnie zrozumiał, o co chodzi. Zrozumiał, że Arabowie chcą na nim coś wymusić, czego on im dać nie chciał i według swojego całego nastawienia dać nie mógł. Dlatego też okazał się twardym aż do ostatnich granic i z całem zdecydowaniem w sposób krwawy rozbił bunty. I w tym wypadku okazał się innym, jak jego poprzednicy. Tamci zazwyczaj ulękli się przy pierwszych objawach arabskiego gniewu i szli odrazu na pewne ustępstwa. Sir Wauchope zaś żadnej ustępliwości nie zdradzał, ani żadnego zbliżenia nie szukał. W tem jego zdecydowaniu wyraził się także zasadniczy nastrój obecnego Komisarza który można wyrazić w jednem krótkiem zdaniu: Ja tu jestem panem, ale tylko po to, ażeby spełnić jasno określone zadanie udzielenia pomocy do odbudowania żydowskiego ogniska narodowego.

Ma się wrażenie, że Arabowie ten język czynów — niestety: czynów krwawych — nareszcie zrozumieli i zreflektowali się, że Sir Wauchope nie należy do tej kategorji urzędników, których zapomocą nastraszenia można wyprowadzić z równowagi. Najwidoczniej jest on zdecydowany kontynuować bez odchylenia swoją dotychczasową linję.

Dlatego też wydawało się nietylko krzywdzącem, ale też nielogicznem, gdy się rozeszła wiadomość, że Sir Wauchope zamierza pójść w ślady swoich poprzedników i ulec terorowi. Opowiadano, że imigracja ma być ograniczona lub nawet na jakiś czas wstrzymana. Wiadomo, że ostatnie wiadomości zadają kłam tym przykrym przypuszczeniom, czy już nawet wyrażonym groźbom. Obecnie słyszy się ze strony miarodajnej, że się zupełnie nie zanosi na jakieś uszczuplenie żydowskiej swobody imigracyjnej, oczywista o tyle, o ile — taka swoboda dotychczas już istniała. Zapewniają w Londynie i w Jerozolimie, że się nic nie zmieni.

„A to wielka szkoda że się nie zmieni!“ — musimy my zawołać. My Żydzi czujemy, że się nas srodze krzywdzi tym przyjętym systemem jakiejś imigracji kropelkami. Kroplami się wpuszcza do kraju. Jest wogóle niezmiernie przykre, że uregulowanie imigracji pozostaje całkowicie we władaniu angielskiem. A to nas bezustannie krępuje i w drodze zatrzymuje. Anglicy ani odczuwać, ani nawet objektywnie wiedzieć nie mogą, jak elementarnem jest nasze parcie do Palestyny. Oni też nie obliczają należycie tych możliwości, jakie nam w tej chwili otwierają się w Palestynie. A jednak sama logika życia powiada, że najpewniejszymi stróżami pewnego dobrobytu w Palestynie byliby Żydzi sami. Oniby najlepiej przestrzegali, ażeby nie przybyła do kraju taka masa, którejby kraj wchłonąć i strawić nie mógł. Oni przecież budują swój dom i muszą czuwać nad tem, ażeby w tym domu panował jakiś minimalny dobrobyt, a nie zaczną od produkowania przeludnienia. Dlatego też jest słusznem i logicznem nasze żądanie, ażeby sprawę uregulowania imigracji w całości złożono w nasze ręce.

Aż to się stanie, jest dla nas pewną pociechą, że ze strony obecnych władców nic gwałtownego nam nie grozi. A to może podziałać niejako „dydaktycznie“ na Arabów, że poznają, jak fałszywe i wypaczone są metody walki, jakie im narzucają ich niefortunni prowodyrzy. Istnieją w historji konieczności, z któremi trzeba się pogodzić. Taką koniecznością jest też masowe przybywanie Żydów do Palestyny.

Ujemny bilans handlowy w październiku

Warszawa. 9. 11. Sin. Bilans handlu zagranicznego wedle dotychczasowych obliczeń w miesiącu październiku wynosił: w przywozie 104.352.000 zł., w wywozie 91.012.000 zł. **Saldo ujemne wynosi przeto 13.340.000 zł.** Ujemny bilans handlowy w październiku spowodowany został w przeważnej mierze przez nadmierne zwiększenie przywozu **w okresie bezpośrednio poprzedzającym podwyższenie taryfy celnej.** Zwyżka przywozu dotyczy przedewszystkiem skór wyprawnych, artykułów chemicznych, organicznych, niektórych wyrobów metalowych, przędzy i tkanin, artykułów szkolnych oraz instrumentów naukowych. **Wynika z tego, że ujemny bilans za październik jest zjawiskiem przejściowem.**

Zajścia na wyższych uczelniach warszawskich

Warszawa. 9. 11. Sin. W Wyższej Szkole Handlowej doszło do zatargów na tle niedopuszczania Żydów do szkoły. Doszło również do zajść na politechnice, gdzie obwiepolacy nie chcieli dopuścić Żydów na lekcje, wskutek czego rektor zawiesił wykłady.

Reforma wpisów adwokackich

Warszawa. 9. 11. Sin. Wśród adwokatów krążą pogłoski, że ma nastąpić reforma wpisów adwokackich w kierunku podwyższenia opłat pobieranych od nowych adwokatów. **Wymieniane są cyfry 2500—3000 zł.** Dotychczasowa opłata za formalności związane z przyjęciem wynosiła kilkaset złotych. Sprawa ta będzie przedmiotem rozważań walnego zgromadzenia rady adwokackiej, które się odbędzie 25 bm.

Zamach samobójczy oskarżonego oficera

Lwów. 9. 11. PAT. W toczącym się od 4 tygodni procesie przed sądem wojskowym przeciwko por. Gromadce i towarzyszom o nadużycia na szkodę skarbu państwa **zaszedł dzisiaj sensacyjny zwrot mianowicie główny oskarżony por. Gromadka usiłował popełnić w więzieniu samobójstwo przez przecięcie sobie żył na ręce i nodze.**

Por. Gromadka przewieziony został natychmiast do szpitala, **celem zeszycia ran.** Rozprawa o nadużycia nie została jednak przerwana i toczy się w dalszym ciągu. **Wyrok spodziewany jest około 22 bm.**

Swiat żydowski pod wrażeniem zgonu Motzkina

Londyn, 9. 11. (ŻAT). W lokalu Światowej Organizacji Sjońskiej w Londynie odbyło się zgromadzenie żałobne poświęcone pamięci Motzkina, przemówienia żałobne wygłosili dr. Weizmann, prof. Brodetzki, Berl Locker, dr. Jakobson, poseł Grynbaum. i in.

Paryż, 9. 11. (ŻAT). Wczoraj pod przewodnictwem Nejdicza odbyło się wielkie zgromadzenie żałobne, poświęcone pamięci bł. p. Leo Motzkina. Przemawiali naczelny rabin Sztokholmu dr. Ehrenpreis, dr. Goldmann, Leo Bernstein, Henri Schlossberg i in.

Nowy Jork, 9. 11. (ŻAT) Przewodniczący amerykańskiej federacji sjońskiej Morris Rotenberg w enuncjacji żałobnej z powodu śmierci Motzkina pisze, że przez śmierć Motzkina naród żydowski utracił jednego z najzdolniejszych i najbardziej oddanych obrońców praw żydowskich oraz ruchu sjonistycznego.

Londyn, 9. 11. (ŻAT). Board of Deputies ogłosił za pośrednictwem ŻAT-nej oświadczenie żałobne poświęcone pamięci Motzkina. Oświadczenie takie złożył również Leonard Montefiorre przywódca Joint Foreign Commitee.

Paryż, 9. 11. (ŻAT). Warta honorowa przy zwłokach Motzkina składa się z członków Hechalucu, Makkabi i Brith Trumpeldor. Zwłoki Motzkina mają być przewiezione do Palestyny w styczniu 1934.

EGZEKUTYWA WOBEC BOLESNEJ STRATY.

Londyn, 9. 11. (ŻAT). Egzekutywa Sjońska odbyła posiedzenie żałobne poświęcone pamięci Motzkina. Egzekutywa ogłosiła enuncjację, wyrażającą głęboki żal z powodu straty, jaką poniósł ruch sjoński i cały naród żydowski na skutek zgonu Motzkina, który do ostatniej chwili swego życia pracował dla sprawy żydowskiej. Imię Motzkina na wieki związane jest z nieustanną walką o ideał sjoński i równouprawnienie narodu żydowskiego. Nie było żadnej dziedziny życia nowoczesnego żydostwa, w której Motzkin nie odgrywałby wybitniejszej roli aż do wielostronnej jego działalności w związku prześladowaniami Żydów w Niemczech. Pamięć Motzkina czczona będzie nietylko przez jego przyjaciół i zwolenników z żydowskiego obozu narodowego, lecz również przez tych wszystkich, którzy zetknęli się z jego ofiarną pracą dla narodu żydowskiego.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ?

Londyn. 9. 11. (ŻAT) Egzekutywa Sjońska zwołana została na specjalne posiedzenie, celem omówienia sprawy następstwa po Motzkinie na stanowisku przewodniczcego A. C.

Paryż, 9. 11. (ŻAT). Jako następców Motzkina na stanowisku prezydenta komitetu delegacyj żydowskich w Paryżu wymienia się dra Goldmanna i Efrojkina.

Przesłuchanie w sprawie zabójstwa Arlosorowa — ukończone

(:) Jerozolima. 9. 11. ŻAT. Przesłuchanie w sprawie Achimeira, Stawskiego i Rosenblatta zostało już ukończone.

Jako ostatni przesłuchany został funkcjonarjusz policyjny w Tel Awiwie Arieli, który wyjaśnił sędziemu znaczenie różnych wyrazów, jak np. „barjanim“ „Sikriim“ itp. Są to słowa, które się powtarzały w toku dochodzeń.

Następnie adwokat Kaisermann wygłosił przemówienie, w którem zreasumował argumenty obrony i zanalizował zeznania wszystkich świadków, złożone w toku dochodzeń, stwierdzając, że dla sprawy mają znaczenie jedynie zeznania pani Arlosorow, badaczy stóp, którzy badali ślady na miejscu zbrodni oraz zeznania funkcjonarjusza policji Weissberga. Zdaniem obrońcy, zeznania reszty świadków są bez znaczenia. Zkolei adwokat przeszedł do zanalizowania zeznań pani Arlosorow i wskazał na pewne luki i sprzeczności, które prawdopodobnie przypisać należy jej zdenerwowaniu. Obrońca zaznaczył m. in., że pani Arlosorow słyszała trzask pistoletu automatycznego, podczas gdy sądząc z kuli, strzał oddany był z rewolweru rosyjskiego. Uważa on też za niemożliwe, aby w świetle, które padało od strony Jaffy, można było rozpoznać rysy twarzy osób, sprawców zabójstwa. Przemówienie adw. Kaisermanna będzie jeszcze kontynuowane.

Kobiety o Dymitrowie

Dalszy przebieg procesu o podpalenie Reichstagu

Berlin. 9. 11. (N) Na początku dzisiejszej rozprawy o pożar Reichstagu adwokat dr. Teichert oświadczył, że uważany za zbiegłego z Niemiec dawny poseł komunistyczny Kaempfer, u którego wedle zeznań wielu świadków oskarżenia Popow miał bywać częstym gościem, zgłosił się i podał swój adres. Mieszka on w Brandenburgu nad Hawelą a jego żona w Berlinie. Teichert prosi o wezwanie obu, jako świadków.

Następnie przesłuchany został jako świadek major w stanie spoczynku Schroeder, który bywał codziennym gościem w lokalu Bayernhof, gdzie dokonano aresztowania trzech Bułgarów. Schroeder oświadcza, że żadnego z oskarżonych nigdy w lokalu nie widział.

Dalej zeznawała posługaczka dawnej gospodyni Dymitrowa, panny Kaspeizer, nazwiskiem Schreiber. Dymitrow mieszkał tam pod nazwiskiem dr. Schaafsma. Świadek utrzymuje, że pod czas strajku metalowców w Berlinie Dymitrow, którego znała pod nazwiskiem Schaafsma, lub Schaafmann, czego dokładnie nie pamięta, był bardzo zdenerwowany. Gdy świadek pytał się go o powód zdenerwowania. Dymitrow powołując się na strajk miał oświadczyć, że wszystko przepadło. Na pytanie świadka co ma wspólnego z strajkiem, Dymitrow miał oświadczyć, że ona tego nie rozumie.

Zapytana czy Dymitrow przyjmował jakie wizyty, świadek odpowiada, że raz był tam „czarny pan“, któremu na przodzie brakowało kilka zębów. Z podanej jej książki z podobiznami komunistycznych posłów do sejmu pruskiego Schreiber wskazała na Eberleina, jako tego pana, który przybył raz do mieszkania panny Kaspeizer.

W toku dalszych zeznań świadek Schreiber oświadcza, że porzuciła pracę u panny Kaspeizer, ponieważ Dymitrow chciał pewnego razu dokonać na niej gwałtu.

Dymitrow: Jestem zdumiony bezczelnością świadka.

Przewodniczący nakazuje oskarżonemu milczenie i zapytuje, czy chce stawiać świadkowi pytania.

Dymitrow: Stawianie pytań temu świadkowi byłoby poniżej mojej godności. Pragnę jedynie oświadczyć, że w mieszkaniu panny Kaspeizer byłem od drugiej połowy 1930 r. do końca listopada 1931 r. W czasie tym Eberleina nie widziałem tam ani rasu. Poznałem Eberleina dopiero w grudniu 1931 r. w Moskwie. Stwierdzam, że składane są tu same fałszywe zeznania tylko w tym celu, aby aktowi oskarżenia nadać pozory uzasadnienia.

Przewodniczący przerywa i odbiera Dymitrowowi glos.

Jako następny świadek zeznaje towarzyszka podróży Dymitrowa z Monachjum do Berlina w nocy z 27 na 28 lutego br., panna Roesler. Wyjeżdżając z Monachjum, panna Roesler szukała na dworcu znajomych i wówczas poznała się z Dymitrowem. Przedstawił się jej jako dr. Hediger. Oświadczył, że jest powieściopisarzem i ma polecenie napisania książki o postępie i upadku kultury niemieckiej. W pociągu rozmawiali do godziny 1-szej lub 1.30 w nocy, poczem umówili się na wieczór tegosamego dnia do kawiarni w Berlinie. Przejeżdżając rano przez jedną z większych stacyj kolejowych słyszał świadek, jak kolporterzy gazet wołali: „Reichstag w płomieniach“. Początkowo świadek nie chciał temu dać wiary, ale później wsiadali podróżni z gazetami. Jeden z współpodróżnych pokazał świadkowi gazetę. Rozmowa zeszła na temat pożaru Reichstagu. Później przybył także Dymitrow i zobaczył gazetę. Odnośnie do pożaru Reichstagu nie powiedział ani słowa, tylko w zadumie pokręcił głową. Wieczorem w kawiarni w Berlinie oświadczył jej Dymitrow że nie wierzy, aby pożar wzniecili komuniści.

Dymitrow: Powiedziałem także, że musieli tego dokonać prowokatorzy polityczni. Ci klasyczni świadkowie klasycznego aktu oskarżenia....

Przewodniczący wzburzony przerywa Dymitrowowi i grozi karą, o ile nie zaniecha atakowania aktu oskarżenia.

Jako świadek zeznaje następnie panna Baumgart, zatrudniona w kinie Ufa-Pavillon, która jednakże oświadcza, że nie przypomina sobie, aby w dniu pożaru Reichstagu widziała w kinie Popowa i Tanewa.

Kontroler biletowy wymienionego kina Heinrich oświadcza, że nie jest pewny, ale zdaje mu się, że widział Popowa w dniu krytycznym w kinie.

Jako ostatni świadek dzisiejszej rozprawy przesłuchana zostaje pani Anna Krueger. Przewodniczący zwraca jej uwagę, że w aktach znajduje się wydrukowane zawiadomienie zaręczynowe: „Anna Krueger i dr Jan Schaafsma-Schmidt zawiadamiają o swych zaręczynach“. Świadek oświadcza, że zawiadomienia te poleciła zrobić bez wiedzy Dymitrowa jedynie w tym celu, aby znajomym „zamknąć usta“. Zawiadomienie w tajemnicy przed Dymitrowem rozesłała do wszystkich znajomych. Dymitrow nic o tem nie wiedział, ani też zawiadomienia nie widział.

Dymitrow: Poczuwam się do obowiązku stwierdzić, że pani Krueger nie wiedziała, iż jestem komunistą i emigrantem bułgarskim. Ponieważ znam teraz tę historję z zawiadomieniem, jestem przekonany, że uczyniła to pani Krueger w dobrej myśli. W związku z tem muszę jednak panu oskarżycielowi zwrócić uwagę...

Przewodniczący przerywa i oświadcza, że co było do wyjaśnienia zostało wyjaśnione i nie dopuszczając już Dymitrowa do słowa zamyka posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Pisarz rosyjski Iwan Bunin — laureatem nagrody Nobla

Sztokholm, 9 11. (R). Akademja Szwedzka przyznała dziś nagrodę Nobla z dziedziny literatury na rok 1933 powieściopisarzowi rosyjskiemu Iwanowi Buninowi.

Poseł Dr Thon na zjeździe hebraistów

W zjeździe hebraistów zach. Małopolski i Śląska, który odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. w sali Merkazu, Krakowska 41, weźmie udział — na zaproszenie K. O. Tarbutu — czcigodny nasz przywódca poseł Dr Ozjasz Thon. Poseł Dr Thon weźmie czynny udział w obradach Zjazdu. Wiadomość ta wywołała szczere zadowolenie wśród hebraistów.

Dalszy program pobytu Natana Bystryckiego w Krakowie

W piątek 10 bm.:

1) o godz. 3-ciej popoł. Zebranie referentów Keren Kajemet rekrutujących się z uczniów Gimn. Hebr. i „Cheder Iwri“.
2) o godz. 6-tej wieczór Posiedzenie Komitetu Centralnego „Tarbutu“ w mieszkaniu prof. Szmulewicza.

W sobotę 11. bm.:

1) o godz. 11-tej przedpoł. Posiedzenie Egzekutywy Ogólnej Organizacji Sjońskiej.
2) o godz. 3-ciej popoł. raport Organizacji „Szomer Hacair“.
3) o godz. 5.30 wiecz. raport „Akiby“ na boisku „Makkabi“
4) o godz. 8-mej wiecz. Akademja w sali Stow. „Merkaz Haceirim“ przy ulicy Krakowskiej 41.

W niedzielę 12. bm.:

1) „Jom baiwrim“ w sali Stow. „Merkaz Haceirim“ (Krakowska 41)
2) Meeting kobiet, na którym Szanowny Gość wygłosi odczyt n. t.: „Kobieta żydowska a nasza nowa legenda“.

Tow. Sprincak w Krakowie

W związku z toczącą się obecnie akcją „Mifal Arlosorow“, przybywa do Krakowa w dniu dzisiejszym przewodniczący Komitetu światowego „Mifal Arlosorow“, wiceprezes A. C. Organizacji Sjonistycznej i przywódca robotników palestyńskich tow. Józef Sprincak.

W związku z pobytem tow Sprincaka w Krakowie, odbędzie się w dniu jutrzejszym zebranie szerokiego Komitetu „Mifal Arlosorow“ wraz z wszystkimi towarzyszami zbieraczami.

O miejscu zebrania i dokładnym czasie podamy w dniu jutrzejszym.

* * *

— DĘBICA! W sobotę staraniem Komitetu Lokalnego „Mifal Arlosorow“ w Dębicy, Akademja palestyńska z udziałem tow. Chaima Szarera z Palestyny.

Odwołane zjazdy

ZJAZD HACHALUC HAKLAL CIJONI W PRZEMYŚLU ODWOŁANY

Merkaz organizacji Hechaluc Haklal Cijoni we Lwowie zawiadamia na tej drodze, że na żądanie Egzekutywy Krajowej Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska w Krakowie zostaje odwołany Zjazd Hechalucu Haklal Cijoni zwołany na dzień 12 bm. do Przemyśla.

Wzywamy zatem wszystkie grupy i pojedyńczych członków naszej organizacji, by zaniechały przyjazdu do Przemyśla na dzień 12 bm.

Za Radę Naczelną Hechaluc Haklal Cjoni we Lwowie

Dr. A. Stupp . Jehuda Hader

DO GRUP CHALUCOWYCH PRZY ORG. „HANOAR HACIJONI“

Odwołujemy niniejszem zjazd członków grup chalucowych przy org. „Hanoar Hacijoni“ zach. Małopolski i Śląska zwołany na dzień 12 bm. do Tarnowa i zwracamy się na tej drodze do wszystkich, którzy zamierzają uczestniczyć w zjeździe, by wobec tego powstrzymali się od wyjazdu.

Zjazd ten zostaje odwołany na żądanie Egzekutywy Krajowej Organizacji Sjonistycznej w Krakowie. Równocześnie wysyłamy w tej sprawie cyrkularz do wszystkich gniazd.

Za Sekretarjat zwołujący Zjazd Hechaluc „Hanoar Hacijoni“

Zarządzenie wyborów w 23 miastach województwa krakowskiego

Wybory odbędą się równocześnie z Krakowem, t. j. 10 grudnia b. r.

Kraków, 10 listopada.

Urzędowo komunikują: W dniu 10. XI. br. zgodnie z przepisami regulaminu wyborczego, ogłoszonego w numerze Dz. Ustaw R. P. Nr. 83 poz. 667, zarządził Starosta powiatowy w Białej wybory do rady miejskiej w miastach: Kęty i Oświęcim, Starosta powiatowy w Bochni: w Bochni i Niepołomicach starosta brzeski: w Brzesku, Starosta chrzanowski: w Krzeszowicach, Szczakowej i Trzebini, Starosta dąbrowski: w Dąbrowie, Starosta jasielski: w Jaśle, Starosta gorlicki: w Gorlicach i w Bieczu, Starosta krakowski: w Wieliczce i w Skawinie, Starosta myślenicki: w Dobczycach, Starosta pow. nowosądeckiego: w Grybowie, Starym Sączu, Piwnicznej i Krynicy, Starosta nowotarski: w Nowym Targu, Starosta ropczycki: w Pilźnie i w Ropczycach, Starosta wadowicki w Andrychowie.

Dniem zarządzenia wyborów jest dzień 10. XI. br. Dniem głosowania dzień 10. XII. br.

W myśl przepisów ustawy z dnia 23. III. 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) — miasta Bochnia, Oświęcim, Nowy Targ i Jasło wybierają po 24 radnych, Wieliczka, Kęty, Gorlice, Trzebinia, Dąbrowa, Andrychów i Stary Sącz — po 16 radnych: Niepołomice, Krynica, Szczakowa, Piwniczna, Biecz, Brzesko, Pilzno, Skawina, Ropczyce, Krzeszowice, Gryhów i Dobczyce — po 12 radnych.

* * *

Jak z powyższego komunikatu wynika, w dniu 10 grudnia br. odbędą się równocześnie z wyborami w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu, Białej, Chrzanowie i Jaworznie, zarządzonemi już poprzednio, wybory we wszystkich niemal większych miastach naszego województwa. Zarządzenie wyborów w tych miastach następuje o 10 dni później, gdyż wedle regulaminu wyborczego okres od zarządzenia wyborów do dnia głosowania wynosi w miastach poniżej 15 tysięcy mieszkańców 30 dni.

Senat U. J. rozwiązał 11-cie stowarzyszeń akademickich

(rg) Donosiliśmy już, iż na zasadzie nowej ustawy o szkołach akademickich ulec mają rozwiązaniu stowarzyszenia akademickie, nie mające charakteru samopomocowego.

W związku z tem Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego rozwiązał szereg stowarzyszeń akademickich. Na murach Uniw. Jag. ukazał się komunikat rektora U. J. prof. Maziarskiego, zawiadamiający młodzież akademicką, że Senat Akademicki U. J. uchwałą z dnia 31 października 1933 r. rozwiązał następujące stowarzyszenia akademickie: 1) Koło Łodzian U. J. (Akad. Koło Wojew. Łódzkiego), 2) Koło Drohobyczan U. J., 3) Akademickie Koło Tarnobrzeżan, 4) Korporację „Fidelja“, 5) Związek Młodzieży Akademickiej „Żagiew“, 6) Stowarzyszenie socjalistycznej młodzieży żydowskiej „Związek“, 7) Związek Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej, 8) Zjednoczenie nauczycieli urlopowanych na studja pedagogiczne, 9) Akademickie Koło Ewangelików Polaków, 10) Akademickie Koło Przyjaciół Austrji, 11) „Antaeus“ Akademicki Związek Niezależnych Esperantystów.

Nadto Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjął do wiadomości, że Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego przestał być Stowarzyszeniem Akademickiem i w myśl życzenia A.O.Z.S. skreślił go z rejestru stowarzyszeń akademickich Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wreszcie Senat Akademicki U. J. tą samą uchwałą rozwiązał delegację Kół naukowych U. U. J., a to wobec tego, że statut jej nie odpowiada postanowieniom rozp. Ministra WR i OP o stowarzyszeniach akademickich z 30 kwietnia 1933 r.

Komunikat rektora, ogłoszony na murach wszechnicy nadmienia, że konsekwencją skreślenia stowarzyszenia akademickiego jest m. in. odebranie lokalu na terenie uczelni, zakaz jakichkolwiek przejawów działalności oraz pozbawienie wszelkich przywilejów i uprawnień, z których korzystają stowarzyszenia akademickie.

Wreszcie wzywa komunikat do jaknajspieszniejszego zastosowania się, ażeby nie przedłużać okresu reorganizacyjnego stowarzyszeń, odbijającego się na ich pracy.

Cień krwawej zbrodni przed sądem przysięgłych

(rg) W marcu br. donosiliśmy obszernie o krwawej tragedji jaka rozegrała się w jednej z wsi powiatu bocheńskiego. Było to we wsi Gruszki. U jednego z tamtejszych rolników zamieszkał jeszcze w listopadzie ub. roku niejaki

WŁADYSŁAW MUSIAŁ.

Był to reemigrant, który po dłuższym pobycie we Francji powrócił do kraju i tutaj szukał zajęcia. Aż do czasu znalezienia pracy żył z oszczędności, które sięgały kwoty około 500 zł.

Poszukiwania te nie dawały jednak rezultatu. Oszczędności wyczerpywały się coraz bardziej, a w wyniku tego dochodziło do coraz to większego naprężenia stosunków między Musiałem, a jego gospodarzami — Urbanami. Doszło do tego, iż przestał on stołować się w domu,

ZERWAŁ STOSUNKI Z GOSPODARZAMI

i przychodził do domu tylko na noc.

Na tle tych stosunków doszło wreszcie do strasznego konfliktu.

Było to w dniu 24 marca br. Około godziny 8-mej wieczór Musiał powrócił do domu i zażądał od Urbana, aby mu dał coś ciepłego do nakrycia. Albowiem naskutek ciągłych zatargów Urbanowie zabrali mu przed kilku dniami pierzynę, ktrdą się nakrywał. Na tem tle doszło do gwałtownej sprzeczki. Musiał wyszedł po chwili z pokoju, udał się do swego mieszkania, skąd natychmiast powrócił. Podszedł do Urbana i

WYCIĄGNĄWSZY BŁYSKAWICZNIE REWOLWER

z kieszeni strzelił do niego, trafiając go w głowę. Śmiertelnie ranny runął Urban na ziemię.

Z pomocą spieszy mu żona, która znajduje się w tymsamym pokoju. Podbiega do męża, schyla się nad nim, by go podnieść.

MUSIAŁ STRZELA I DO NIEJ,

raniąc ją w lewą łopatkę.

Strzelanina ta zbudziła domowników. Dwie córki Urbanów nadbiegają rodzicom z pomocą. I do nich

STRZELA ROZJUSZONY ZBRODNIARZ.

Jedna z nich pada na ziemię, raniona kulą w piersi, druga zdołała ujść z życiem, gdyż pocisk chybił celu.

Ogarnięty jakby jakimś szałem niszczycielskim

CHWYTA MUSIAŁ PŁONĄCĄ LAMPĘ I RZUCA JĄ NA ŁÓŻKO,

na którem spał syn Urbanów. Dokonawszy tego czynu wybiega z pokoju i biegnie do swego mieszkania, gdzie zapala słomę na swem łóżku.

Dopiero krzyk sąsiadów zreflektował jakby Musiała. Chwyta on rewolwer, przykłada go do skroni i pociąga za cyngiel.

KULA PRZESZŁA OBYDWIE SKRONIE

nawylot, strzał jednak nie był śmiertelny. Musiał stracił na chwilę przytomność, a oprzytomniawszy zbiegł do puszczy Niepołomickiej. Błąkał się jakiś czas po lesie, wkońcu zakradł się do jakiejś stodoły, gdzie przenocował. Tutaj został aresztowany.

Dzisiaj zasiądzie Musiał

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH

w Krakowie, oskarżony o zabójstwo Adama i Marji Urbanów, o usiłowane zabójstwo Wiktorji i Józefy Urban, oraz dwukrotne podpalenie domu Adama Urbana.

Rozprawa potrwa przypuszczalnie tylko jeden dzień, tak, iż wyrok spodziewany jest dziś w godzinach wieczornych.

Trybunałowi przewodniczyć będzie s.o. dr. Stuhr. Oskarża prokurator dr. Stawarski, broni adw. dr. Hollaender.

Ziemi, ziemi!!

Referat Natana Bystryckiego na Zjeździe działaczy Z. F. N.

§ Jak już donieśliśmy, wygłosił poeta hebrajski, Natan Bystrycki, bawiący obecnie w Krakowie jako delegat jerozolimskiej Centrali Żyd. Funduszu Narodowego, obszerny referat na Zjeździe działaczy Keren Kajemet. Poniżej dajemy obszerny skrót tego świetnego, rzeczowego referatu.

Żyjemy w okresie — wywodzi Natan Bystrycki — **kiedy** czujemy to niemal namacalnie, jak ogromnie wielkie są potrzeby naszego narodu, a jak stosunkowo drobne możliwości, jakie my zdołaliśmy dotąd w Palestynie stworzyć. Jesteśmy dzisiaj niezadowoleni i zaniepokojeni.

W epoce, kiedy nie jeździ się już szkapą naszego starego Mendele, ale aeroplanami lub conajmniej autami, musimy zapytać się, czy nasze systemy pracy kolonizacyjnej w Palestynie nie są przestarzałe, a w szczególności czy nie są **zbyt małostkowe w swoim zasięgu.**

Mówmy o cyfrach — nietylko ideologja, ale i cyfry mogą i powinny natchnąć nas do czynu — do **nowych a wielkich wysiłków.**

W latach 1930—1933, kiedy jiszuw rósł i rozwijał się w bardzo pomyślny sposób, zakupiliśmy wszystkiego razem **57.000 dunamów ziemi.** Formalnie nabyliśmy wprawdzie 145.000, ale z tego 88.000 dunamów ziemi zakupiono u właścicieli żydowskich, a 57.000 od wielkich właścicieli arabskich. Na tych 57.000 zakupił Fundusz Narodowy 35.000, a osoby prywatne 22.000 dunamów ziemi. A więc — w ciągu całych trzech lat świetnego rozwoju i znakomitej prosperity nabyliśmy nowych obszarów ziemi wszystkiego razem 57.000 dunamów. Czyż to nie jest cyfra **zawstydzająco znikoma?**

A jak wygląda wogóle nasz stan posiadania? — W ciągu ostatnich 13 lat, od czasu naszej intensywnej pracy kolonizacyjnej, zakupiliśmy w Palestynie 500.000 dunamów ziemi. Z **tego nabył Keren Kajemeth 300.000 dunamów.** Na resztujące 200.000 dunamów składa się nietylko kapitał prywatny, ale częściowo również fundusze publiczne.

W okresie wspomnianych właśnie ostatnich 13 lat mieliśmy lata szczególnie intensywnego nabywania ziemi. W r. 1921 zakupił Keren Kajemeth 90.000 dunamów (Emek), w r. 1925 zakupił również K. K. 100.000 dunamów (zatoka w Hajfie), wreszcie zakupił Keren Kajemeth w r. 1929 — 60.000 dunamów (Wadi Hawarit).

Biorąc pod uwagę cały dotychczasowy okres kolonizacji żydowskiej w Palestynie, a więc okres 50-ciu lat otrzymamy cyfrę

1,100.000 dunamów ziemi w rękach żydowskich, z czego osoby prywatne zakupiły mniej niż **1/4** część, a **3/4 nabyte zostały za fundusze publiczne, a mianowicie Keren Kajemeth i Ica.**

Przytoczone cyfry posiadają wyraźną wymowę. Powiadają nam one, że w dziedzinie wyzwolenia ziemi

inicjatywa prywatna nie może odegrać decydującej roli, lecz tylko instytucje narodowe w rozmaitych ich formach, a w szczególności Żydowski Fundusz Narodowy, powołane są do pionierskiej pracy wyzwolenia ziemi.

Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie jest zupełnie prosta.

Kupno ziemi w Palestynie jest **sprawą ciężką i skomplikowaną,** a prywatny kapitalista pragnie kroczyć po pewnych torach, a nadto prywatny kapitalista szuka przedewszystkiem zysku. I dlatego właśnie — w ostanich trzech latach, kiedy żydowski kapitał prywatny dokonywał w Palestynie świetnych wyczynów w każdej dziedzinie, **— na polu nabywania ziemi uczynił prywatny kapitał bardzo mało.**

A obecnie wchodzimy w okres, kiedy horyzont polityczny — zwłaszcza co do zakupów ziemi — będzie nieco zachmurzony. Nabywanie ziemi będzie trudniejsze, aniżeli dotychczas. A my przecież oddawna powtarzamy, że należy się spieszyć. Prywatne kapitały niechaj napływają do Palestyny w jak największej ilości, atoli pamiętać należy o tem, że **prywatny kapitał nie kwapi się do nabywania ziemi.**

Mógłby jednak — przy naszych dość nieścisłych pojęciach o życiu i gospodarce palestyńskiej — ktoś zapytać się: Skoro napływają do Falestyny ludzie i kapitały, pocóż nam konieczne — ziemia? Takie pytanie jest oczywiście z gruntu błędne i fałszywe.

Jeśli zatrzymamy się bodaj na problemie pardesów, plantacyj pomarańczowych, to będziemy musieli stwierdzić, że jeśli dla plantatorów pomarańczowych nie będziemy w stanie dostarczać **TANIEJ ZIEMI,** w takim razie zniknie dochodowość pardesów. Mamy dzisiaj **120.000 dunamów pardesów w rękach żydowskich** (1.007 właścicieli), Arabowie mają 80.000 dunamów pardesów. Jak sprawy obecnie stoją, można dzisiaj nabyć dalszych 100.000 dunamów na plantacje pomarańczowe. Na tym obszarze mogłoby się osiedlić **8 do 9.000** rodzin żydowskich, zajętych przy plantacji, a wiemy, że na każdą rodzinę skolonizowaną mogą się osiedlić dwie dalsze rodziny, zajęte w rzemiośle, nauczycielstwie i t. d. Ale przesłanką najpierwszą jest — **tania ziemia,** gdyż przy ziemi drogiej niema rentowności pardesów.

A tania ziemia może być dostarczana jedynie tylko przez Żydowski Fundusz Narodowy.

Rzecz jasna, iż naszej gospodarki palestyńskiej nie możemy budować jednostronnie — tylko na pardesach. Byłaby to ekonomika na wskróś nienormalna i ryzykowna. Musimy równocześnie mieć gospodarstwa zbożowe oraz mieszane (jarzyna, drób). Pamiętajmy o tem, że już dzisiaj jiszuw żydowski w Palestynie wydaje **2 i pół miljona funtów rocznie na produkty rolne.** Z tego tylko 175.000 funtów inkasują gospodarstwa żydowskie. Tak olbrzymie są jeszcze możliwości gospodarstwa rolnego dla żydowskiej imigracji.

Ale — w rachubę wchodzi tu tylko element chalucowy oraz stan średni, a ani jeden, ani drugi nie rozporządza potrzebnym kapitałem, w szczególności za zakupno ziemi. Jedyną pomocą może tu być tylko Żydowski Fundusz Narodowy. **Na** cele tej aliji potrzeba przedewszystkiem — **ziemi.**

Jeśli robotnik żydowski, chaluc czy człowiek ze stanu średniego, otrzyma ziemię, **wówczas**

LEOPOLD RICHLER 16)

Śmiertelna tęsknota

I ona siała i chciałaby zbierać. — Czy coś z tego będzie? Czy grad nie zniszczy owoców żmudnej pracy, mającej przynieść chleb codzienny. Gdyż dla biednej swatki — bogaci ludzie nie wykonują tego zawodu — jest to kwestją życia, ażeby partja, jak brzmi termin, doszła do skutku.

Pani Szwarcsztein czekała i miała nadzieję i — uspokajała swoich wierzycieli, małych kupców, rzeźników, węglarzy, ludzi, którzy zpoczątku bardzo chętnie dają na kredyt, a potem nalegają. Pani Szwarcsztein pocieszała ich, także najstraszniejszego z nich, sprzedającego na raty.

Stał przed nią, marszcząc czoło, z wyzywającą miną słuchał słów, które mu codziennie powtarzano: „Tylko trochę cierpliwości, panie Kohn“, — prosiła pani Szwarcsztein, motywując swoją prośbę: „Przygotowuję mianowicie dużą rzecz, to znaczy, jest prawie zrobiona!“

„Tak, tak“ — odpowiedział pan Kohn, powątpiewając o tem, i jeszcze bardziej marszcząc czoło, tak, że pani Szwarcsztein musiała jego nieufność łagodzić słowami: „Tak jest, panie Kohn, jest prawie zrobione, duża rzecz, dwie osobistości!“

„Kto?“

„Nazwisk, panie Kohn, nazwisk nie mogę podawać. Pan rozumie?“ Popatrzyła na niego z dumnem uczuciem, jakiem ją napełniła dyplomatyczna misja. Handlarz nie tracił jednak rezonu i patrzył jeszcze bardziej wyzywająco, tak, że pani Szwarcsztein wzdychając jak zadłużony arystokrata, który oddaje się w ręce lichwiarza — rzekła: „Panie Kohn, żeby moje dzieci tak zdrowe były, to są dwie osobistości i sprawa jest prawie że zrobiona!“

„Dobrze, pięknie, ale...“ — pytał pan Kohn, „kiedy mogę przyjść, pani Szwarcsztein? Chciałbym zobaczyć moje pieniądze. Kiedy?“

Zastanawiała się, zliczyła w myślach wizyty pana Rosenbauma u państwa Mautnerów, a gdy doszła do wyniku, że już był tam trzy razy, rzekła, do czego ją upoważniało doświadczenie: „Zaręczyny nie są dalekie, tak jest, panie Kohn, pójdę do młodego człowieka i poproszę go o zaliczkę, a potem otrzyma pan swoje pieniądze.“

Pan Kohn również był doświadczony i zapytał: „A jak nie da?“

„Dal“ — zawołała. „Da, to jest elegancki człowiek.“ W zapale popełniła grzech zamiany samogłoski.

„A kiedy — mogę przyjść?“

Zastanowiła się chwilę. „Jutro, panie Kohn, jutro. Dziś jeszcze udam się do młodego człowieka, przyjdź pan jutro.“

Handlarze znają się na ludziach. Pan Kohn zauważył szczerą chęć pani Szwarcsztein, wstał z rozjaśnioną, uprzejmą twarzą, podał jej rękę i z nadzieją w sercu — poszedł. Bo i on, mały kupiec, potrzebował tych rat i czekał na nie. — — —

Pan Maks Rosenbaum siedział w swojem prywatnem biurze, w skórzanym fotelu, założywszy nogę na nogę. Był w złym humorze i zachmurzony czytał gazetę. Wtem ktoś zapukał i weszła kobieta. „Ah, pani Szwarc-

wszystko inne jest już rzeczą drugorzędną. Można istotnie podziwiać, jak chaluc, otrzymawszy ziemię od Keren Kajemetu, osiedla się na niej nawet bez kapitału, wdziera się w nią swojemi dziesięcioma palcami. Ale Keren Kajemet musi mieć na ten cel podostatkiem ziemi.

To samo odnosi się do stanu średniego. W tym kierunku mamy w Palestynie trzy typy gospodarcze: 1) plantacje, 2) gospodarka intensywna, 3) wielostronna gospodarka wiejska. Przy pierwszym typie wynosi koszt ziemi 22—28 proc. wszystkich wydatków na osiedlenie, przy drugim typie 20—26 proc., przy trzecim typie 50—60 proc. **Zarówno chaluc, jak i stan średni nie mogą się obejść bez ziemi Funduszu Narodowego, jeśli elementy te mają być skolonizowane**

A miasta?

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że założenie i rozbudowa Tel Awiwu byłyby niemożliwe, gdyby nie fundusze narodowe, a w szczególności Keren Kajemet. Dzisiaj Tel Awiw cierpi bardzo pod tem, że nie rozporządzamy rezerwą taniej ziemi dookoła miasta, jak to ma miejsce w Hajfie, gdzie Fundusz Narodowy posiada swoją dużą rezerwę ziemi. Toteż Tel Awiw dusi się i cierpi pod brzemieniem spekulacji gruntami, podczas gdy rozwój Hajfy będzie łatwiejszy i zdrowszy.

Także co do

przemysłu,

jest rzeczą bardzo ważną, aby przemysłowiec, zakładający fabrykę, miał tanią ziemię, a nie musiał wielkiej części przywiezionego kapitału zużyć na zakupno działki gruntowej.

Mówimy o wielkiej aliji, o wielkim sjoniźmie, a zapominamy o tem, że jedno i drugie jest możliwe tylko wtedy, jeśli będziemy mieli dostatecznie wiele ziemi. W chwili obecnej można skolonizować na roli — nie licząc południa kraju ani gór, i nie usuwając przytem z ziemi ani jednego Araba — **90.000 nowych rodzin żydowskich.** — W tym celu trzeba mieć ziemię, i trzeba się z tą ziemią obchodzić **oszczędnie.** Tylko na tej drodze **możliwa** jest masowa kolonizacja.

Wkoncu jeszcze pytanie: **Czy wobec nowej ustawy o dzierżawcach** można swobodnie kupować ziemię w Palestynie? Odpowiedź: kupować można, ale jest to sprawa trudna i skomplikowana. O ile idzie o nową ustawę o ochronie dzierżawców, to

jedynie tylko kolonizacja żydowska, która wnosi do kraju bogactwo, nowe gałęzie gospodarki rolnej i przemysłu, która kraj podnosi i ożywia — zdoła rozwiązać zarówno kwestję Żydów imigrujących, jak i dopomóc do rozwiązania kwestji nędzy arabskiej.

Żaden „plan rozwojowy“, wykoncypowany przez biurokrację angielską, nie zdoła tego dokonać. Wielcy obszarnicy arabscy nie mają przed sobą innej drogi, jak sprzedawać część swoich gruntów, a za uzyskane fundusze prowadzić gospodarkę intensywną na resztujących swoich gruntach. Z nową ustawą o ochronie dzierżawców musimy walczyć, ale nie my, lecz może raczej **konieczność życiowa ustawę tę obali i okaże jej bezużyteczność.** Nie żadna ustawa ochronna, lecz imigracja żydowska, wnosząca do kraju kapitały i postęp gospodarczy, umożliwi także i masie arabskiej osiągnięcie ludzkiego szczebla dobrobytu i kultury.

Rola Żydowskiego Funduszu Narodowego jest olbrzymia — wszyscy do pracy na froncie Keren Kajemet!

„Bead Sfatejnu uwead Tarbutejnu“

(Z okazji zjazdu hebraistów w niedzielę 12 b. m.)

Zjazd hebraistów zach. Małopolski i Śląska, który odbędzie się w najbliższą niedzielę, ma szczególnie ważne znaczenie ze względu na udział czcigodnego gościa Natana Bystryckiego oraz ze względu na to, że jest to pierwszy zjazd hebraistów po XVIII Kongresie sjonistycznym, który nałożył na sjonistów, wzgl. przypomniał sjonistom o ich obowiązkach wobec ruchu hebrajskiego i powziął w tej dziedzinie szereg ważnych uchwał.

Ruch hebrajski w golusie, a w naszej dzielnicy w szczególności — znajduje się w ostatnim czasie w bardzo ciężkiej sytuacji. Partyjnictwo, które się rozpanoszyło w naszem życiu sjonistycznem, nie pozostawia miejsca dla spraw „nierealnych“ jak „Tarbut“, który nie dysponuje mandatami, certyfikatami itp. Niejednokrotnie była dyskutowana kwestja zrzucenia z siebie całej odpowiedzialności i likwidacji departamentu kultury i oświaty, ponieważ nasze liczne wysiłki nie odniosły żadnego rezultatu, jednak za każdym razem zwyciężyło uczucie odpowiedzialności i wiary, że w końcu zostanie usunięty ten stan obojętności i lekceważenia w stosunku do najbardziej żywotnych problemów ruchu narodowego. Promyk nadziei zabłysnął w naszych sercach po XVIII Kongresie, który, jak wiadomo, zajął się problemem hebrajskim i nałożył na sjonistów pewne obowiązki, których realizacja spowoduje bezwątpienia postęp naszej pracy. — Zjazd nasz będzie niejako kamieniem probierczym dla tych, których uchwały kongresowe obowiązują. Przekonamy się tym razem, **czy** ugrupowania poszczególne będą z taką **skrupulatnością spełniały swe obowiązki w stosunku do Tarbutu, jak to np. czynią w biurze palestyńskiem..**

W najbliższą niedzielę zobaczymy, jak wielką będzie reprezentacja poszczególnych ugrupowań, i jakie zobowiązania weźmie na siebie każda partja, a w szczególności organizacje młodzieży, których udział w pracy Tarbutu absolutnie nie przynosi im zaszczytu.

W niedzielę **złożą egzamin swej pracy ci wszyscy, którzy z takim entuzjazmem mówią o odrodzeniu narodowem, o żydostwie, i o jego wartościach duchowych.**

Miejmy nadzieję, że egzamin ten wypadnie pomyślnie.

Zjazd hebraistów nie ma mieć charakteru manifestacji, lecz ma cele praktyczne; świadczy o tem porządek dzienny obejmujący najbardziej aktualne problemy naszego ruchu. Referat przewodniczącego prof. Szmulewicza da nam wyczerpujący obraz zmagań i rozczarowań, jakich doznali poszczególni działacze, na których spoczywał cały ciężar pracy tarbutowej. Tow. Bystrycki przedstawi nam problemy ruchu hebrajskiego, a w szczególności zagadnienia szkolnictwa czysto hebrajskiego i kwestję postawienia Palestyny w punkcie centralnym naszego wychowania narodowo-żydowskiego. Referaty tow. dra Silberpfeniga i autora tego artykułu poświęcone będą sprawom programu pracy w oddziałach i w organizacjach młodzieży oraz sprawie zorganizowania nauczycielstwa hebrajskiego w naszym okręgu.

Rzecz zrozumiała, że wspomniane sprawy wymagają **stanowczo udziału wszystkich nauczycieli i działaczy „Tarbutu“,** by wspólnie z nami omówić aktualne problemy i zastanowić się nad dalszą pracą. Jest jednak koniecznem, by wszystkie **organizacje sjonistyczne, chalucowe i organizacje młodzieży** wysłały swych delegatów i współpracowały dla dobra naszej kultury, bez której nie można sobie wyobrazić odrodzenia narodowego.

Nie spoczniemy i nie damy innym spoczy-

---

sztein!“ — rzekł pan Rosenbaum. „Co? Proszę, niech pani siada. Co panią sprowadza do mnie?“

Pani Szwarcsztein usiadła, odetchnęła głęboko i zaczęła: „Panie Rosenbaum, pozwoliłam sobie przyjść...“

„A więc, więc“ — przerwał jej zniecierpliwiony.

Nie znalazła jednak jeszcze odpowiednich słów, mimo szczerego w tym kierunku wysiłku „Pozwoliłam sobie, mianowicie chciałam pana prosić, ażeby pan...“

„Ależ proszę panią, pani Szwarcsztein, jestem bardzo zajęty.“

„Mianowicie, panie Rosenbaum, pomyślałam sobie, nie jestem bogata, a ponieważ pan parę razy — przepraszam — parę razy był u państwa Mautnerów, to sobie pomyślałam...“

„A więc, więc proszę nareszcie!“ — przerwał znowu.

„Tak, panie Rosenbaum, chciałam więc prosić, bo przecież zpewnością, tak mi się zdaje, partja dojdzie do skutku, ażeby pan...“

„Nic nie dojdzie do skutku. Nic...“

Pani Szwarcsztein spojrzała na niego śmiertelnie przerażona i tak godna litości, że pan Rosenbaum mimo złego humoru szukał łagodniejszych słów: „Tak, żałuję, już ze względu na panią, pani Szwarcsztein. Ale — nic z tego“.

„Nic z tego, panie Rosenbaum. Przedwczoraj jeszcze był pan u Mautnerów i wszystko było w porządku. Jak, jak to jest możliwe?“

„Tak, przedwczoraj. Ale wczoraj tam byłem i... Nie. To jest niesłychane, mnie coś podobnego proponować.“ — Wstał i w największem podnieceniu chodził po biurze.

„Co, panie Rosenbaum? Co? Kto?“

„To pani jeszcze pyta?“ — zawołał, stanął przed nią, patrzył na nią płonącemi oczami, jakgdyby go w czemś dotknęła. „Jakto, czy pani nie wie, czego stary Mautner odemnie żąda? Mam mu pokazać moje księgi handlowe. Tak jest, a co on sobie wyobraża? Czy jestem oszustem, szachrajem?“

„Ależ, panie Rosenbaum!“ — zawołała szczerze przerażona. „Któż coś podobnego pomyślał?“

„Właśnie, jestem przecież solidnym kupcem. Nie, moja noga nie stanie więcej w domu Mautnerów! Ja nie, pani Szwarcsztein!“

Nie zważała już na jego słowa, gdyż daleko była myślami, w swojem małem mieszkaniu, przy swoich dzieciach. Jak zaspokoić ich głód? Skąd wziąć, jeżeli nie przyniesie pieniędzy swoim wierzycielom. A co powie jutro panu Kohnowi, co będzie z jego ratami?

I jak rolnik, któremu grad zniszczył plony, jednak pyta: „Czy wszystko stracone?“ — tak ona zapytała: „Czy rzeczywiście już nic z tego, panie Rosenbaum? Pan nie pokaże mu ksiąg?“

„Nigdy, nigdy. Wszystko skończone.“

Pani Szwarcszteinowa wstała, ukłoniła się i poszła. Ani słówka nie mówiła i dopiero na ulicy pomyślała o tem wyjątkowem prawie, któremu podlega każdy pośrednik. Jak ona się ubiegała, jak pomagała przy tej budowli małżeńskiej, która miała wkrótce być wykończona! A teraz, gdy budowniczy, z marnych, jak jej się zdawało, powodów, zniszczył budowlę, ona stała przed gruzami i myślała gorzko, dlaczego tyle, aż tyle mówi się o sprawiedliwości?

— — — — — — — — — —

(Ciąg dalszy nastąpi)

wać dopóki nie zajdzie zmiana w stosunku do Tarbutu. W tym celu konieczną jest mobilizacja wszystkich naszych sił. Wzywamy więc wszystkich towarzyszy do masowego udziału w Zjeździe hebraistów, do wytężonej pracy dla naszego języka i dla naszej kultury.

Lazar Mandel.

Zjazd hebraistów w niedzielę 12 b. m.

(—) Zjazd hebraistów zachod. Małop. i Śląska odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. w sali „Merkazu“ Krakowska 41. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i referat nt. Stan ruchu hebrajskiego w naszym okręgu prof. M. Szmulewicz.
2) Problemy ruchu hebrajskiego N. Bystrycki.
3) Praca Tarbutu w oddziałach i w organizacjach Dr. Z. Silberpfenig.
4) Położenie nauczycieli hebrajskich w naszym okręgu L. Mandel.
5) Dyskusja.
6) Wnioski i uchwały.
7) Wybory.
8) Zamknięcie Zjazdu.

Początek o godz 9,30 przedpoł

Karty wstępu dla delegatów i gości wydawane będą w biurze zjazdowym Krakowska 41, od godz. 8-ej rano.

UROCZYSTA AKADEMJA HEBRAJSKA ze współudziałem N. Bystryckiego, prof. Szmulewicza, Dra Katza i chóru „Akiby“ odbędzie się staraniem K. O. Tarbutu jutro w sobotę dnia 11. bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali Merkazu Krakowska 41.

Hebraiści, jawcie się licznie!

„TWÓRCZOŚĆ HEBRAJSKA W PALESTYNIE“ (—) Referat na ten temat wygłosi, staraniem K. O Tarbutu w Krakowie poeta N. Bystrycki w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 8-mej wiecz. w sali Merkazu, Krakowska 41

Z SALI SĄDOWEJ

Przestroga dla sporządzających kontrakty

(;) Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się dzisiaj rozprawa, która ze względu na swą treść zasługuje na to, by wiadomość o niej dotarła do jaknajszerszych warstw społecznych Roman Marduła i Bury Gut z Zakopanego zostali przez Prokuratora oskarżeni o to, że sprzedziwszy między sobą umowę kupna- sprzedaży połowy realności, zataili rzeczywistą cenę kupna-sprzedaży a podali cenę fałszywą, zamiast 800 zł podali jako cenę jedynie 200 zł, co Skarb Państwa naraziłoby na uszczuplenie należącej się opłaty przenośnej. Oskarżeni, nie zaprzeczając samego faktu, tłumaczyli się, że stało się to w pośpiechu przez przeoczenie, że jednakowoż mylkę w kilka dni po po kontracie w pisemnem podaniu do Urzędu Skarbowego sprostowali, a różnicę w należytości dopłacili. Przyczyna tego uzupełnienia była coprawda inna — jak stwierdziły dochodzenia PP. — a mianowicie groźba niejakiego Dybczuka, że ich zadenuncjuje. Niemniej jednakże Sąd Okręgowy w Nowym Sączu uniewinnił obu oskarżonych, przyjmując, że wobec braku szkody, dodatkowego zgłoszenia i zapłaty należytości skarbowej przed upływem przez ustawę zakreślonego 3-tygodniowego czasokresu, niema znamion występku z art. 10 ust. stemplowej. Przeciw temu wyrokowi założył jednakże apelację prokurator, twierdząc, że sam fakt wprowadzenia władzy wymiarowej w błąd jest karalnym. Sprawa była więc ponownie rozpatrywana — przez krakowski Sąd Apelacyjny. Rozprawa ograniczyła się wyłącznie do rozpatrywania momentów na tury prawnej. Obrońca bronił wyroku i wskazał na to, że wobec terminowej zapłaty zatajonej części należytości przenośnej, brak jednego z dwóch istotnych wymogów występku, że skoro do sprawy nie może (wobec brzmienia art 1) mieć zastosowania art 9 ust. karno- skarbowej o odstąpieniu od usiłowania, winien mieć zastosowanie art. 25 kk., który ustala, że nie odpowiada za usiłowanie, kto dobrowolnie odstąpił od działania lub zapobiegł powstaniu skutku przestępnego, wobec czego zarówno ze stanowiska ust. stemplowej jak i kodeksu karnego, czyn oskarżonych nie stanowi karalnego przestępstwa, jako że oskarżeni w porę od usiłowania odstąpili. Sąd Apelacyjny podzielił to stanowisko i wyrok uniewinniający utrzymał w mocy. Z czego nauka, że jeśli zło naprawić można, to czynić to należy **bez zwłoki.** Sprawie przewodniczył ssa. dr. Gniewosz, oskarżał prok. dr. Gołąb, a bronił adw. dr. Seweryn Gottlieb

Prof. Weizmann przyjeżdża do Polski

Jak wiadomo, na konferencji antyhitlerowskiej w Londynie uchwalono zebrać 2 i pół miljona funtów na rzecz Żydów — uchodźców z Niemiec. Zbiórka na ten cel miałaby objąć żydostwo całego świata.

Z kół kierowniczych konferencji zwrócono się też do delegacji z Polski, aby i żydostwo polskie wzięło odpowiedni udział w zbiórce i przyczyniło się do jej powodzenia.

Delegacja z Polski zwróciła się wtedy do prof. Weizmanna z prośbą, by przyjechał do Polski dla przeprowadzenia akcji zbiórkowej, przyczem zaznaczyć należy, że prosili o to zarówno sjonistyczni delegaci (dr. Gottlieb i pos. Rosmarin), jak też przedstawiciel „Agudy“ p. I. M. Lewin oraz pos. Wiślicki.

Prof. Weizmann zaproszenie przyjął.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zjazd Związku Izb Przemysłowo Handlowych

(—) Dziś 10 bm odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich izb, wchodzących w skład Związku Izb Przemysłowo- Handlowych.

Program obrad zjazdu obejmuje szereg aktualnych zagadnień bieżących, wymagających wspólnego omówienia. M. in. więc zjazd omówi kwestję zryczałtowania podatku obrotowego, ujednostajnienia regulaminów sądów polubownych, działających przy izbach przemysłowo- handlowych, aukcji owocowych, clearingu dewizowego z Argentyną itd. Pozatem zjazd zajmie się sprawą wystawy portów polskich, która ma się odbyć w roku 1934 i wysłucha sprawozdania z prac Rady Traktatowej.

Nowe zamówienia sowieckie w przemyśle górnośląskim

(—) Powrócił z Moskwy naczelny dyr huty „Pokój“ inż. St. Surzycki, który na zaproszenie „Sojuzmetimportu“ przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami sowieckiego przemysłu metalurgicznego na temat dalszych zamówień sowieckich w hutach górnośląskich, głównie na żelazo handlowe, na rok 1934.

Jak się dowiaduje Ag. „Iskra“, rozmowy przemysłowców górnośląskich z przedstawicielami „Sojuzmetimportu“ doprowadziły do zasadniczego porozumienia i jedynie sposób finansowania napotyka jeszcze na pewne trudności. W kołach przemysłowych zarówno polskich, jak i sowieckich panuje przekonanie, że trudności te będą wkrótce pokonane.

Nowe ulgi celne

(—) Ukazało się rozporządzenie ministrów przemysłu i handlu i rolnictwa wprowadzające cło ulgowe w stosunku do następujących artykułów: jabłka świeże, w okresie od 1 listopada do 15 grudnia opłacać będą 21,5 proc., cła zawartego w II. kolumnie taryfy celnej, sandacze 54.5 proc., lesze 64,5 proc., stearyna 75,6 proc, wszystko za pozwoleniem ministra Skarbu

Podatek od uboju

(—) Ukazało się rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia p. Prezydenta o państwowym podatku od uboju. W myśl tego rozporządzenia od cieląt do 6 miesięcy opłacana będzie stawka 50 groszy. Bydło rogate, które przekroczy ten wiek, będzie podlegało opłacie normalnej w kwocie 3 zł. Podatkowi od uboju nie podlega ubój zwierząt na eksport oraz ubój prosiąt nie przekraczających 30 kg. wagi. Podatek inkasują gminy. (Dz. Ust. Nr 88).

Losy „Widzewskiej Manufaktury“

(—) Na 30 października br wyznaczona była licytacja akcji „Widzewskiej Manufaktury“ należącej do Oskara Kohna.

Historja tej licytacji jest nader interesująca. Otóż „Widzewska Manufaktura“ była zadłużona w wiedeńskim „Creditanstalcie“. Gdy wniosła ona podanie o nadzór sądowy, „Creditanstalt“ zagroził głównemu akcjonarjuszowi, że doprowadzi do upadłości. Wówczas Oskar Kohn, na zabezpieczenie długu, zdeponował w Banku Dyskontowym 22.500 akcyj „Widzewskiej Manufaktury“, zaś w Banku Handl. Łódzkim 13,097 akcyj. Operacja ta była korzystna dla obu stron, gdyż „Creditanstalt“ uzyskał dodatkowe zabezpieczenie, a Oskar Kohn mógł przypuszczać, że wierzyciel, posiadający akcje, jako zabezpieczenie długu, nie będzie dążył do ogłoszenia upadłości.

Nadzór sądowy nad „Widzewską Manufakturą“ przedłużał się bez końca, tak, że nawet przekroczono terminy ustawowe. Oskar Kohn czynił gorączkowe zabiegi dla uniknięcia upadłości, tak, że nawet sprawa ta interesowała pewnego znanego działacza gospodarczego z Bezpartyjnego Bloku, który się specjalizuje w interesach ryżowych, owocowych itp.

Okazało się jednak, że uniknięcie upadłości jest niemożliwe. Ogłoszono upadłość, a „Creditanstalt“ wystawił akcje na sprzedaż licytacyjną. Wydawałoby się, że skoro przedsiębiorstwo jest pod bilansem, jak to wynika z ogłoszenia upadłości, to akcje jego nie przedstawiają chyba większej wartości, tymczasem zgłosił się kandydat do nabycia akcyj: **Bank Gospodarstwa Krajowego.** Licytacja wprawdzie nie doszła do skutku, ale rokowania trwają.

Bank Gospodarstwa Krajowego, jak twierdzą w Łodzi, zamierza, po nabyciu akcyj Oskara Kohna uzupełnić jeszcze w jakiś sposób swój udział w „Widzewskiej Manufakturze“, coby nie kosztowało drogo, i podnieść upadłość jego przedsiębiorstwa. W ten sposób Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskałby dominujący wpływ w dwóch największych przedsiębiorstwach włókienniczych w Łodzi i okolicach.

Palestyńskie produkty „Szemen“ zdobywają nowe rynki

(—) **Wiedeń.** (ŻAT) Jak komunikuje wiedeńskiemu przedstawicielowi ŻAT-nej dyrektor fabryk „Szemen“ w Palestynie, zbyt wyrobów tych fabryk (oliwa oraz lepsze gatunki mydła) znacznie się wzmógł. W r. 1929 Austrja była pierwszym i jedynym krajem europejskim importującym produkty „Szemen“, obecnie „Szemen“ dociera do 62 krajów na całej kuli ziemskiej. Eksport fabrykatów „Szemen“ z Palestyny sięga prawie miljona funtów rocznie. Głównie zbyt kieruje się na Wschód, lecz również eksport do innych krajów coraz bardziej się wzmaga. Naskutek znacznego zapotrzebowania fabryki „Szemen“ w Haifie pracują na 3 zmiany. Znaczne powodzenie tych wyrobów tłomaczy się wysoką ich jakością, która znajduje powszechne uznanie Tak więc lekarski instytut badawczy w Glasgow zaświadczył, iż oliwa „Szemen“ jest conajmniej takiej jakości co najlepsza oliwa francuska i nie ustępuje słynnej oliwie nicejskiej, przyczem jest znacznie tańsza. Zgodnie z sprawozdaniem wiedeńskiej Izby Handlowej mydła „Szemen“ wyparły z rynku austrjackiego francuskie i angielskie mydła toaletowe.

Rząd przeciw żydowskim domom handlowym w Wiedniu

Wiedeń (ŻAT) Rząd austrjacki zapowiedział wprowadzenie daleko idących ograniczeń dla domów handlowych w Austrji, zwłaszcza w Wiedniu, które znajdują się prawie wyłącznie w posiadaniu żydowskiem, aczkolwiek w niektórych z największych domów personele robotnicze i pracownicze składają się przeważnie z chrześcijan.

Właściciele domów handlowych zorganizowali się celem podjęcia akcji obronnej. Wskazują oni na fatalne skutki ewentualnych zarządzeń, które spowodują nietylko poważny uszczerbek dla skarbu republiki, lecz nadto zmuszą właścicieli domów handlowych do usunięcia z pracy conajmniej połowy swych personelów pracowniczych. Również pracownicy i robotnicy domów handlowych przystąpili do zorganizowania akcji protestacyjnej przeciwko zamierzeniom rządu.

MIFAL ARLOSOROW — Ziemia i praca żydowska

Listy z Trzeciej Rzeszy

Jak Hitler reorganizuje Rzeszę?

(Korespondencja własna)

Berlin, w listopadzie

Na olbrzymią skalę prowadzona przez hitlerowców kampanja przedwyborcza w obliczu zbliżającej się przełomowej daty 12 listopada nie przesłania bynajmniej przewódcom partji dalszych celów całkowitej reorganizacji ustroju państwa niemieckiego. Reforma ustawodawcza będzie zrealizowana natychmiast po zakończeniu wyborów i przebudowa państwa stanie się faktem dokonanym najpóźniej do 1 kwietnia 1934 r.

Projekty w tej dziedzinie zrealizowane będą w oparciu jedynie o nowowybrany Reichstag, podczas gdy **parlamenty poszczególnych krajów zostaną zlikwidowane raz na zawsze.** Niektórzy teoretycy partji hitlerowskiej przeciwstawiają się coprawda tym zamierzeniom, uważając, że olbrzymia praca związana z przebudową ustroju państwa powinna być zrealizowana przy współdziałaniu poszczególnych krajów, które przestaną istnieć, jako niezależne organizmy i staną się tylko poszczególnemi członkami Rzeszy jako całości. Opinja ta opiera się na przekonaniu, że parlamenty poszczególnych krajów w obecnej sytuacji politycznej nie odmówiły swej aprobaty dla ogólnoniemieckiego „ujednostajnienia“.

Hitler obawia się jednak, że reformy te nie dokonałyby się całkiem bez tarć. gdyż pomimo przewrotu parlamenty te jeszcze i dzisiaj są niejako ośrodkiem sił i separatystycznych dążeń poszczególnych krajów. Nawet większość hitlerowska w poszczególnych parlamentach mogłaby wypowiedzieć się za utrzymaniem samorządu poszczególnych krajów. W tych warunkach Hitler nie chce ryzykować starcia z dążeniami separatystycznemi parlamentów i rządów poszczególnych krajów, których prawa ograniczone zostaną do minimum. **Rządy tych krajów nie znikną tak odrazu jak parlamenty i pozostaną na pewien okres przejściowy. Ale jednocześnie z temi rządami działać będą namiestnicy Rzeszy, których pełnomocnictwa zostaną znacznie rozszerzone.** Podział poszczególnych krajów na prowincje i zniesienie odrębnych rządów tych krajów oraz namiestników Rzeszy przewidziane jest w planach Hitlera jako ostatni etap tej akcji przebudowy ustroju Rzeszy. Do tego okresu cała inicjatywa we wszystkich dziedzinach skoncentrowana zostaje w rękach **namiestników**, których zadaniem będzie stopniowe przejmowanie władzy od rządów krajowych na rzecz odnośnych organów Rzeszy.

W pierwszym rzędzie dotyczyć to będzie sprawy **ujednostajnienia policji.** Zarówno Schupo jak i policja kryminalna i polityczna oraz utworzona przez Hitlera państwowa tajna policja wyłączone zostaną z pod władzy poszczególnych rządów krajowych i podporządkowane całkowicie namiestnikom Rzeszy. Drugim etapem będzie tu całkowite ujednolicenie policji na terenie Rzeszy. Obecnie toczą się zacięte walki w łonie partji hitlerowskiej o władzę nad tym ujednoliconym w przyszłości aparatem policyjnym. Część przywódców wysuwa projekt podporządkowania całej policji ministerstwu spraw wewnętrznych Rzeszy, podczas gdy zwolennicy Goeringa wypowiadają się za utworzeniem specjalnego ministerjum policji Rzeszy. Koncepcja ta ostatnio staje się coraz bardziej prawdopodobna, gdyż Goering dążący za wszelką cenę do rozszerzenia zasięgu władzy swej, objąłby również stanowisko ministra policji. Dążenia swe w tym kierunku motywuje on tem, że po ujednostajnieniu całego systemu administracji państwa w Niemczech, jego nieograniczona dotychczas władza w Prusach uległaby wydatnemu zmniejszeniu. Czy jednak Hitler zgodzi się na tę koncepcję — trudno dziś jeszcze przesądzać, ale przewidywać można poważne tarcia na tym tle. gdyż mianowanie Goeringa ministrem policji dałoby mu tak olbrzymią władzę w Niemczech, iż mogłaby się ona z czasem stać niebezpieczną nawet dla samego Hitlera.

Dm.

Swiat ducha kapituluje przed światem pięści

TOMASZ MANN I STEFAN ZWEIG USPRAWIEDLIWIAJĄ SIĘ.

§ Wśród pisarzy, którzy ugięli się przed terorem hitlerowskim, szczególnie przykro uderzyły nazwiska takich czołowych postaci literatury niemieckiej, jakiemi są Tomasz Mann i Stefan Zweig. Zainteresuje obecnie spewnością odpowiedź Tomasza Manna na atak „Arbeiterzeitung“. Mann usprawiedliwia swe postępowanie tem, że pragnął utrzymać kontakt ze swoimi czytelnikami. Każdy twórca musi mieć świadomość, że dzieła jego nie zapadają się w próżnię, lecz kształtują jaźń narodową. Bez tej świadomości żaden pisarz nie może stworzyć. Tomasz Mann zapewnia jednak, że pozostał nadal wiernym idei socjalizmu. „Arbeiter zeitung“ odpowiada na to, iż Tomasz Mann myli się, sądząc, że uda mu się uratować jego dzieło przed barbarzyństwem hitlerowskiem. Najnowsza książka Manna ukazała się wprawdzie w Niemczech, ale dawniejsze jego dzieła zniknęły z rynku księgarskiego i wycofane zostały ze wszystkich bibljotek niemieckich.

Również Stefan Zweig nadesłał redakcji „Arbeiterzeitung“ list, w którym stara się usprawiedliwić swą kapitulację przed hitleryzmem. Zweig pisze, iż odnośny jego list do „Inselverlagu“ w Lipsku miał charakter prywatny, a swe stanowisko wobec polityki humanizmu sformułuje w książce, którą właśnie pisze. I to usprawiedliwienie Stefana Zweiga nie jest niestety żadnem usprawiedliwieniem...

88 PISARZY NIEMIECKICH POD PRĘGIERZEM

Taki jest tytuł artykułu, który w „Das Neue Tagebuch“ ogłasza Klaus Mann, syn Tomasza Manna i redaktor miesięcznika „Die Sammlung“. 88 pisarzy niemieckich złożyło na ręce Hitlera „ślubowanie najwierniejszego posłuszeństwa“ i to w momencie, kiedy „kanclerz ludowy“ swą najbardziej oszukańcza kampanją wyborczą okrywa Niemcy hańbą i w którym odgrywa się w Lipsku najstraszliwsza komedja sprawiedliwości. 88 pisarzy niemieckich oświadcza, że „niczego uczynić nie chce, co sprzecznem byłoby z ich honorem i z honorem ojczyzny“, zapominają jednak o tem, że kłamią przed całym światem, utrzymując, że kanclerz kocha pokój i że jemu zawdzięczać należy nowo zdobytą jedność narodu. Słusznie przypomina Klaus Mann publikację z r. 1914, również osiemdziesięciu kilku pisarzy, z Gerhartem Hauptmannem na czele, która Niemcy okryła hańbą. Ale służalstwo obecnie jest znacznie gorsze, bo Niemcy wtedy nie znały sytuacji, w którą zostały przez swych władców wtrącone, ale żaden z obecnych pisarzy nie może się obecnie zasłonić tem, że nie wie, co się obecnie w Niemczech dzieje. Nie dziwi Klausa Manna fakt, że na tej liście figurują nazwiska Josta, albo Gottfrieda Benna, do którego łamańców dawno zdołano się już przyzwyczaić: z bolesnem zdumieniem stwierdza się tylko, że taki niezależny pisarz, jak Otto Flake, również dał się nakłonić do czołobitności przed barbarzyństwem hitlerowskiem. Gdy się czyta nazwiska Wilhelma Scholza, Edwarda Stuckena lub Iny Seidel, na chwilkę człowiek się zarzymuje, ale potem powiada sobie: Czemu nie? Ze współczującem potrząsaniem głowy konstatuje się, że dawne upiory, Maks Halbe i Johannes Schlaf, również wyszli ze swych kryjówek. Dziwi tylko nieobecność Heinza Hansa Ewersa. Widocznie stara ta faworyta popadła w niełaskę. Największe jednak zdumienie ogarnia, że niema na tej liście Gerharta Hauptmanna. Czy go nie zaproszono?

W CHÓRZE SŁUŻALCÓW NIE BRAK TEŻ I PEN-KLUBU

(:) PENklub niemiecki ogłosił odezwę, w której czytamy, że jego członkowie z „pełnem poczuciem odpowiedzialności przed pisarzami świata całego hołd składają wodzowi ludu niemieckiego, kanclerzowi Adolfowi Hitlerowi, ponieważ są pewni, że prawdziwy pokój i prawdziwe pojednanie narodów **wyłącznie tylko pod jego kierownictwem** jest możliwe.“

Naiwność, czy cynizm?...

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

KONGRES ŻYDÓW kanadyjskich, odbyty w Montreal, uchwalił proklamować bojkot towarów niemieckich.

POSŁOWIE ŻYDOWSCY W PARLAMENCIE rumuńskim, dr. Majer Ebner i Michał Landau interwenjowali u rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych w związku z agitacją antysemicką uprawianą w Rumunji.

W GRECJI SZERZY SIĘ W ZASTRASZAJĄCY SPOSÓB ANTYSEMITYZM. Greccy antysemici utrzymują serdeczne stosunki z hitlerowcami w Niemczech, a w Grecji wkrótce ma powstać stronnictwo narodowych socjalistów. Niedawno bawiła w Salonikach wycieczka hitlerowców niemieckich, która była podejmowana bardzo serdecznie nawet przez oficjalne czynniki rządowe.

KOMISJA MANDATOWA LIGI NARODÓW, obradująca w Genewie zakończyła sesję jesienną. Na obecnej sesji Komisja nie rozpatrywała żadnej sprawy palestyńskiej.

Dr. MARTIN MARX, syndyk Zentralvereinu we Frankfurcie, został obecnie osadzony w więzieniu. Jak wiadomo, przeciwko Marxowi wysunęli hitlerowcy zarzut korupcji. Marks udowodnił bezpodstawność tego zarzutu. Skazano go przeto na dwa miesiące więzienia za drobne przewinienia biurowe.

W EGIPCIE powstała pierwsza grupa chalucowa, która zamierza wkrótce przenieść się do Palestyny. Grupa liczy 12 osób.

Gdyby światem rządził rozum

Arabowie nie demonstrowaliby przeciw imigracji żydowskiej

W ostatnim numerze znanego tygodnika „Das Neue Tagebuch“ zamieszcza znany publicysta Leopold Schwarzschild artykuł o ostatnich wypadkach w Palestynie. Oto bieg jego myśli:

W Palestynie poświęcono w ostatnich dniach nowy port w Hajfie. Jest to po Marsylji największy port morza Śródziemnego, większy od Tryjestu i Genui.

Nie brak pewnej ironji w zbiegu tej uroczystości z antyżydowskiemi demonstracjami Arabów w Jerozolimie i Jaffie. Bowiem port ten nie jest wprawdzie właściwym tworem sjonistycznym, lecz angielskim, i poważnym motywem budowy portu był fakt, że w Haifie znajduje się wylot instalacji rurociągów ropy naftowej z Iraku, dostarczających 2 miljony tonn rocznie. Nie ulega jednak wątpliwości, że **decydującym momentem dla budowy portu był rosnący ruch handlowy w „Ojczyźnie żydowskiej“, jak również to, że można było zdobyć kapitały na ten cel jedynie i wyłącznie dzięki wzrastającemu dobrobytowi tego kraju.** Można więc powiedzieć, że w tej samej chwili, gdy masy arabskie zostały znowu popchnięte do rewolty przeciwko kolonizacji żydowskiej, wszedł w życie szczególnie imponujący dowód produktywności i prosperowania właśnie tej kolonizacji.

Gdyby świat był rządzony rozumem ludzi rozsądnych. Arabowie winniby wierzyć, że ta **rozbudowa sjonistyczna, która z roku na rok podnosi na coraz wyższy poziom cały kraj, jak i wszystkie jego sfery, to prawdziwy dar losu dla nich. Szczególnie byliby szczęśliwi dziś, kiedy w czasie powszechnego kryzysu światowego tylko ten jeden jedyny kraj, Palestyna, ma świetną konjunkturę,** i winniby się cieszyć również z powodu zwiększonego napływu zasobnych w kapitały Żydów niemieckich.

Jednakże nie rozum rozsądnych rządzi światem. Wbrew rozsądkowi, wbrew oczywistemu **własnemu interesowi, mobilizuje się ludność arabską i ona pozwala się mobilizować.** Mobilizuje się ją przy pomocy haseł narodowych i religijnych, które oczywiście również nie przychodzą same z siebie. Wielki Ibn Saud dąży przy ich pomocy do wygrania swych panarabskich interesów politycznych. Klasa wielkich obszarników usiłuje przy ich pomocy osiągnąć lichwiarskie ceny za dzierżawę ziemi, które dają się z trudem utrzymać wobec przykładu gospodarki kolonistów finansowo dobrze postawionych i zaopatrzonych w najnowocześniejsze narzędzia rolnicze. Ale jakiekolwiek byłyby motywy tych, którzy potrafią poszczuć biedny lud arabski wbrew jego własnym interesom, wbrew rozumowi i rozsądkowi: zamiar im się udał.

Rozum i rozsądek odgrywają niestety w życiu narodów niejednokrotnie bardzo podrzędną rolę, wbrew optymizmowi wierzących w oświecenie ludów.

Ponieważ nic się nie da już zmienić w stanie faktycznym, przeto **można jedynie wyrazić nadzieję, że rząd angielski będzie w stanie wstąpić w szranki w obronie poszczutego rozsądku Arabów, wbrew ich woli, ale ku ich własnemu pożytkowi.**

Deportacja Arabów z Palestyny

Jerozolima (ŻAT) „Official Gazette“ ogłasza wciąż nowe listy osób deportowanych z Palestyny wskutek nielegalnej imigracji. Jeden z ostatnich numerów „Official Gazette“ zawiera listę 33 deportowanych. Należy zauważyć, że wśród deportowanych jest 28 Arabów..

„W Palestynie są Żydzi polscy i Polska“

(—) Współpracownik warszawskiego „Kurjera Porannego“, p. dr. Józef Brodzki, uczestnik pierwszej podróży „Polonji“ do Palestyny, ogłasza obecnie swe wrażenia, pełne szczerego uznania i podziwu dla młodej zwłaszcza generacji jiszuwu żydowskiego.

W numerze onegdajszym „K P“, w artykule pt. „W Palestynie są Żydzi polscy i Polska“, pisze p. Brodzki:

„Żydzi polscy w Palestynie — gdyby jeszcze skreślić z tej pozycji „kombinatorów“ — mogliby być wzorem przedsiębiorczości, pracy i wytrwania. Mówiono mi o tem na każdym kroku, w dostatecznej mierze zdołałem to sam stwierdzić. Interesowała mnie inna jeszcze strona tego wysoce dodatniego zjawiska: jeżeli w Palestynie są Żydzi polscy, jeżeli jest ich tylu i takich, — to czy jest również w Palestynie... Polska? To znaczy: czy nie zrywa się łączność tych ludzi, odzyskujących swą nową ojczyznę, ze starą, czy i w jakiej mierze żyje w nich poczucie przynależności do tego państwa, z którego wyszli, w którem wzrośli i z którego kultury czerpali?

..Oto w jednej z kolonji spotykam młodzieńca, ogorzałego, choć trochę mizerniejszego od innych.

— Co pan tu robi?

— Ja tu jestem od trzech lat. Studjowałem filozofję w Uniwersytecie Warszawskim Było coraz gorzej z pieniędzmi i wreszcie obrzydły mi te wieczne awantury o prawo siedzenia na ławce obok jakiegoś „kolegi“, który podczas wykładu prof. Zielińskiego, czytał artykuł Nowaczyńskiego. Zebrałem resztę grosza, pojechałem do Francji, skończyłem szkołę pszczelnictwa. Tak mi się coś ubzdurało, że w Palestynie jest zamało pszczół, chociaż tu przecież kiedyś musiały być, w tym kraju „miodem i mlekiem płynącym“. Piaski zasypały i winnice i pomarańczowe gaje, więc też nie było pszczół. Dopiero odkąd przyszli tu „nasi“ zaczęło się odradzać pradawne, biblijne bartnictwo. Przyjechałem tu i otrzymałem polecenie założenia wzorowej pasieki w jednej z kolonji. Chwała Bogu, przyjęła się. Kwiat pomarańczowy daje znakomity miód — tak dobry, że aż go sami nie spożywamy, tylko za drogie pieniądze sprzedajemy do Anglji.

Opowiadał mi dalej o swych pszczołach, gdy nagle przerwał i zapytał.

— Proszę pana, a czy już wyszedł trzeci tom Dąbrowskiej?

Byłem zaskoczony.

— Czy to pana obchodzi tylko z punktu widzenia zainteresowań literackich?

— Nietylko Obchodzi mnie książka i obchodzi mnie to, co się w Polsce dzieje

— Więc pańska łączność z kulturą polską trwa nadal? I tu, w Palestynie?

— Ależ oczywiście. Tylko, że tu interesuje mnie to, co jest w Polsce najlepsze, a tam na każdym kroku bili we mnie to, co jest w Polsce najgorsze. Nietrzeba się było długo zastanawiać nad temi słowami, by uznać ich lapidarną słuszność. Pozostawało tylko do stwierdzenia, czy ma się tu do czynienia z indywidualnem nastawieniem wartościowego człowieka, czy też jest ono wyrazem jakiegoś ogólniejszego nastroju, w tych sferach?

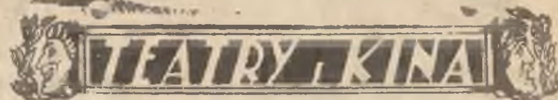
— Niech panu się nie zdaje, że my, młodzież żydowska, zaczęliśmy być Żydami, przestaliśmy być Polakami. Nie potrzebuję panu tłumaczyć, że całego głodu duchowego, jaki w nas istnieje, nie może wypełnić sama, choćby najbardziej ideowa praca. Musimy wewnętrznie zasilać się ze źródła kultury, która nam jest bliska. Że sięgamy instynktownie do dawno przeczytanej książki Żeromskiego chętniej aniżeli do nowego, choćby najświetniejszego, dzieła jakiegoś znakomitego, a dziś skazanego na wygnanie pisarza niemieckiego — to zupełnie zrozumiałe. Powiem więcej: jesteśmy nawet dumni z tego, że moglibyśmy Żeromskiemu, tak wrażliwemu na ludzką niedolę i na tę specyfistyczną „żydowską“, który opisał Muranowską ulicę, pokazać nasze własne „szklane domy“ Kto wie, czy niema i on pewnego udziału w tem, co udało nam się tu stworzyć?

— Więc pan przypuszcza, że Polska jest tu, w Palestynie, obecna? Że ją reprezentuje to, co sam pan nazwał najlepszą w sobie częścią?

Odpowiedź była mocna i jakgdyby zdawna przemyślana:

— Tak jest. Wraz z nami jest tu i Polska..

..Uczciwie pracujące w Palestynie żydostwo polskie, nie przynosi wstydu Polsce“.



— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj po raz 8-my ciesząca się wielkiem powodzeniem opowieść sceniczna Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche“ w premjerowej obsadzie z pp. dyr. Osterwą, Hanką Ordonówną i T. Burnatowiczem w rolach głównych. Jutro w sobotę w dniu Święta Niepodległości 11-go listopada, na uroczystem przedstawieniu, dany będzie „Cyd“ Corneille'a-Wyspiańskiego. Przedstawienie poprzedzi przemówieniem poseł dr. Tadeusz Dyboski. W próbach pod kierunkiem autora, popularna nowa sztuka Stefana Turskiego „Rycerzyk i Bogdanka“, która swą treścią wiąże się z uroczystością Święta Niepodległości.

— **„HALKA“** opera St. Moniuszki dana będzie w dniu Święta Niepodległości 11-go listopada, na przedstawieniu popołudniowem.

— **WYSTĘPY M. RUBINA W TEATRZE ŻYD.** Bocheńska 7. Jutro w sobotę oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem premjera „Kuni- Leml“ A. Goldfadena w nowej inscenizacji i reżyserji M. Rubina. Powiększona orkiestra, sceny zbiorowe, nowe stylowe kostjumy i dekoracje według projektu znanego artysty malarza A. Fenichla. W sobotę dwa przedstawienia o godz. 5'15 po cenach zniżonych i o godz 8'45 wiecz. Bilety w przedsprzedaży w firmie A Fischhab. Grodzka 46

— **SALON WYSTAWOWY ZRZESZ. ŻYD. ART MAL. I RZEŹB.** Żyd. Dom Akad. Przemyska 3. Wystawy pośmiertne błp. Adolfa Messera i błp. Zygmunta Nadla zwiedzane są tłumnie przez publiczność krakowską. Wystawy otwarte codz. od godz. 11-tej przedp. do godz 4-tej pop.

— **HERMAN HORNER ZAPROSZONY DO ANTWERPJI.** Znakomity śpiewak operowy nasz rodak Herman Horner. Rzeszowianin, który przez długie lata występował w operach niemieckich, a obecnie występuje w Czechosłowacji, zaproszony został przez królewską operę flamandzką w Antwerpji na gościnne występy podczas uroczystości wagnerowskich. Horner śpiewać będzie partie Landgrafa w „Tanhäuserze“.

— **„CRICOT“.** Jutro w sobotę 11 bm. o godz. 9.30 wieczór odbędzie się w Domu Artystów pl. św. Ducha 5 świetny pokaz eksperymentalnego teatru „Drzewo świadomości“ (depozyt teatralny w 2 częściach). Autor J. Jarema Reżyser dr. W. Dobrowolski Nowe dekoracje: Z. Pronaszko. Ilustracja muzyczna: K. Meyerhold i J. Leo. Maski i rekwizyta widowiskowe: H. Wiciński. W programie wieczoru biorą udział Jacek Puget i T. Cybulski jako conferencier.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: 7'30 wiecz.: „Eros i Psyche“.
Sobota pop.: „Halka“; 7'30 wiecz.: „Cyd“.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Sobota 5'15 pop. i 8'45 wiecz.: „Kuni- Leml“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota 3'30 pop: „Poszedł Jaśko do Legjonów“ 8 wiecz.: „Wielki człowiek do małych interesów“.
Teatr Polski z Katowic w Sosnowcu
Piątek: „Wielki człowiek do małych interesów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Uśmiech szczęścia“ (Norma Shearer), ford, Leslie Howard).
APOLLO: „Kawalkada“
ATLANTIC: „Wielkmiejskie cienie“ (Harry Peel)
DOM ŻOŁNIERZA: „3 djabłów z Matterhorn“ (Syn białych gór) (Mary Glory).
PROMIEŃ: „Trader Horn“ (Film awanturniczych przygód).
SŁOŃCE: „Blond Wenus“ (Marlena Dietrich).
ŚWIT: „Serca wiecznie młode“ (Mary Picford).
SZTUKA: „Nieznajoma z telefonu“. „Sally Eilers i „James Dunn“
UCIECHA: „Pożegnanie z bronią“.
WANDA: „Szpieg w masce“ (Hanka Ordonówna, Samborski, Leszczyński)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Powrócił po 19 latach do rodziny, która nie chce go poznać...

Ofiara zawieruchy wojennej, czy oszust?

Z Łodzi donoszą o nowej tragedji powojennej, jakich już tyle rozegrało się w różnych miastach w całej Europie, na tle powrotu zaginionych podczas zawieruchy wojennej.

W Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 96, mieszkał przed wojną znany na gruncie Łodzi komisjoner i wojażer Osyp Kamień. Człowiek ten, obdarzony ujmującemi zaletami i dużym humorem, właściwym przedwojennym komiwojażerom łódzkim, żył w dostatku i był wśród licznych znajomych chętnie widziany i przyjmowany. Gdy wybuchła zawierucha wojenna, Osyp Kamień, idąc za ogólnym prądem komiwojażerów łódzkich, udał się do Rosji, gdzie u swoich odbiorców miał znaczne wierzytelności. Żona zaś i dwóch jego synków pozostało w Łodzi.

W Rosji zdobył podczas wojny wielki majątek, który stracił podczas rewolucji. Po przeróżnych tarapatach (kazamaty Czeki, zesłanie na Syberję, ucieczka) znalazł się w Chinach, skąd po długomiesięcznej tułaczce udało mu się wyjechać do Polski. W międzyczasie wesoły komiwojażer zmienił się w zgrzybiałego, steranego 16-letniemi przeżyciami starca.

Przybywszy do Łodzi, odszukał swą rodzinę. Tu jednak spotkała go tragiczna niespodzianka. Żona nie poznała go, a usłyszawszy, że to jej zaginiony mąż, zemdlała. Po przyjściu do przytomności zaprzeczyła stanowczo, by przybyły mógł być jej mężem. Przybysz w dalszym ciągu starał się ją przekonać, że jest zaginionym Osypem Kamieniem. Długo perswadował, przysięgał, zaklinał na wszystko, przypominał jej najbardziej intymne ich przeżycia, pani Kamień pozostała jednak nieubłagana i uporczywie twierdziła, że starzec nie jest jej mężem. W międzyczasie nadeszli obaj młodzi Kamieniowie, lecz także i oni. którzy doskonale przypominali sobie ojca, jak wyglądał w chwili wyjazdu, nie przyznali się do zgrzybiałego, zgarbionego starca. Wyciągnięte ramiona ojcowskie zawisły w powietrzu.

Gdy nieszczęsny przybysz przekonał się, że daremne są wszelkie perswazje jego, opuścił dom, za którym przez tyle lat tęsknił. I rzecz dziwna. Również przyjaciele jego, kupcy i znajomi, z którymi pozostawał ongiś w stałym kontakcie handlowym, czy towarzyskim, także go nie poznają. Po wyczerpaniu więc wszelkich możliwych środków i sposobów udowodnienia swojej tożsamości z zaginionym Osypem Kamieniem, przybity i zrozpaczony starzec opuścił Łódź, udając się do swego miasta rodzinnego Brześcia nad Bugiem. Pragnie on tam wydostać odpowiednie dokumenty, by móc udowodnić, że jest istotnie mężem i ojcem rodziny, która nie chce się do niego przyznać.

Osobliwy wypadek ten wywołał zrozumiałą sensację w Łodzi.

Rektor Uniwersytetu Warszawskiego ustępuje?

(;) Rozeszły się pogłoski, że rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Pieńkowski ma złożyć na ręce senatu akademickiego dymisję. Dymisja ta pozostaje w związku z krwawemi wypadkami, jakie rozegrały się na Uniwersytecie w m. miesiącu.

Czy adwokat będzie sprowadzony dla złożenia zeznań w sądzie?

(;) Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywał głośną już wśród sądowników i adwokatów warszawskich sprawę znanego cywilisty stołecznego Sch., ukaranego przez sędziego śledczego grzywną dwukrotną za zasłanianie się tajemnicą zawodową bez dostatecznych podstaw. Sąd Okręgowy zatwierdził drugą grzywnę w wysokości 300 zł, podzielając motywy decyzji sędziego.

Obecnie po dwukrotnem skazaniu adwokata na grzywny w myśl kodeksu postępowania karnego adwokat może być sprowadzony pod przymusem jak również osadzony w areszcie na czas do jednego miesiąca. Zakończenie tej niezwykłej sprawy oczekiwane jest z najwyższem zainteresowaniem w kołach prawniczych stolicy.

Chuligański napad na trumpeldorczyków i jego epilog sądowy

(;) Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się sprawa o rozbicie pochodu i połamanie sztandaru organizacji „Brith Trumpeldor" i opór policji.

W dniu 19 marca br. w związku z organizowanemi przez starostwo uroczystościami, miała się odbyć na rynku w Grajewie defilada oddziałów trupeldorczyków. Grupa chuliganów napadła na trumpeldorczyków i złamała ich sztandar. Kiedy policja chciała aresztować napastników, niektórzy stawili opór. Do odpowiedzialności karnej pociągnięci zostali Stanisław Bzura, Franciszek Wójtowicz, Józef Kuźmiński i Marjanna Grygo. Sąd Okręgowy w Łomży skazał oskarżonych, na sesji wyjazdowej na kary od 3 do 6 miesięcy więzienia.

Od wyroku tego odwołali się obrońcy do Sądu Apelacyjnego, twierdząc, że oskarżeni mogą być skazani jedynie za uszkodzenie cudzego mienia, nie zaś za udział w występnem zbiegowisku. Fakt złamania sztandaru przez oskarżonego Bzurę obrona tłumaczy silnem wzburzeniem psychicznem wywołanem faktem, iż Bzura widział, iż Żydzi grupujący się wokoło wspomnianego sztandaru, współdziałali z wojskami komunistycznemi w roku 1920 (!!)

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok skazujący Bzurę na 6 miesięcy, wymierzając mu jedynie karę 6 tygodni aresztu za uszkodzenie cudzego mienia. W stosunku do pozostałych oskarżonych wyrok pierwszej instancji został zatwierdzony z tem, że Wójtowiczowi i Grygo zawieszono karę na okres 3 lat.

Czwarta partja narodowo-socjalistyczna na Śląsku!

(;) W katowickiej „Polonji" czytamy: Twierdzenie, jakoby u nas w Polsce ostatnio coraz bardziej zaczęło się ludziom przewracać w głowie, nie jest wcale przesadą. W tych dniach bowiem w Katowicach powstała — czwarta z rzędu partja narodowo- socjalistyczna o nazwie „Warta". Obecnie mamy więc (według starszeństwa!): „Jedną Kartę", „Błyskawicę", „Radykalny Ruch Uzdrowienia" p. Kowala- Lipińskiego, no i „Wartę". Jest to prawdziwy embarras de richesses i człowiek, nie mający wody w głowie, jest tem poważnie zaambarasowany. Bądźcobądź tyle grzybów w jednym kiepskim barszczu...

Wracając jednak do „Warty", wypada nadmienić, że nazwa tej organizacji została niefortunnie obrana. Niewiadomo bowiem o jaką „Wartę" chodzi. Mamy przecież rzekę Wartę i mamy wartę „jako taką", nie mówiąc już o tem, że istnieje jeszcze ligowa drużyna footbalowa KS. „Warta", oraz dość już stara piosenka: „Czy panie Marta jest grzechu warta..."

W każdym razie dużo wody upłynie w Warcie, nim „Warta" zdoła przekonać, naprzykład „Błyskawicę", lub obywatela Kowala- Lipińskiego, czy ona rzeczywiście jest (co). — warta.

59-letni „chłopiec Hitlera"

(;) W dniu 8 bm. Dyrekcja Policji w Katowicach ukarała 59-letniego Franciszka Skalskiego, Ludowniczego, zamieszkałego w Katowicach za to, że w dniu 7 bm. w restauracji Adamaszka przy ul. Marjackiej prowokacyjnie wychwalał Hitlera, wykrzykując: „Hitler tęgi człowiek, jak sam jestem chłopcem Hitlera". Za te wybryki uwzględniając jego stan silnego podchmielenia, ukarano go na 7 dni aresztu.

Samobójstwo rodziny, złożonej z 6 osób

(;) Onegdajszej nocy wydarzyła się w Bydgoszczy wstrząsająca tragedja. Kupiec podróżujący 43-letni Stanisław Wojciechowski, który posiadał dawniej własne przedsiębiorstwo w Koronowie, a ostatnio był reprezentantem pewnej firmy gdańskiej, popadł wskutek złych interesów w skrajną nędzę i postanowił wspólnie z żoną, popełnić samobójstwo wraz z czworgiem dzieci. W tym celu zamknął się z całą rodziną w jednym pokoju zajmowanego przez siebie mieszkania przy ul. Zduny 10 i gdy wszyscy spali, odjął wąż gumowy od kuchenki gazowej i otworzył kurek, oczekując śmierci w fotelu koszykowym.

Następnego dnia rano sąsiedzi zaalarmowani wydobywającym się z mieszkania Wojciechowskiego gazem, otworzyli przemocą drzwi i ujrzeli ścinający w żyłach krew widok sześciu trupów: obojga małżonków, trzech córeczek, z których najstarsza liczyła 12 lat i 5-letniego synka.

Zaostrzenie wyroku na szpiega

(;) Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę byłego sierżanta, Franciszka Arlika, oraz Witolda Mączyńskiego, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. W pierwszej instancji Arlik był skazany na 10 lat więzienia, zaś Mączyński na 4 lata Urząd prokuratorski jednak za łożył skargę apelacyjną, podnosząc fakt wyjątkowej szkodliwości Arlika dla interesów państwa. Sąd apelacyjny uznał słuszność argumentów prokuratury i podwyższył Arlikowi karę do 15 lat więzienia, co do Mączyńskiego zaś wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

O złamaną nogę baletnicy

(;) Baletnica B. St., która w swoim czasie wystąpiła przeciwko byłym dyrektorom teatrów miejskich we Lwowie pp. Czapelskiemu i Zaleskiemu o odszkodowanie (z powodu złamania nogi na scenie) w wysokości 5.700 zł, przegrała proces. Pani B. St. wniosła odwołanie. Sąd apelacyjny postanowił przeprowadzić na miejscu wizję w celu przekonania się, kto ponosi winę wypadku. W tym celu cały sąd z adwokatami złożył wizytę teatrowi, gdzie przy współudziale eksperta badano dopuszczalność skargi powódki. Wyrok zapadnie w terminie późniejszym.

Z nad Wołgi na Śląsk pod wagonem

(;) Niezwykłą podróż odbył niejaki Straszyniuk uciekając z Sowietów. Oto na linji kolejowej Katowice—Siemianowice wydobyto z pod jednego wagonu człowieka, który jechał na podwoziu. Był strasznie wynędzniały, głodny i oberwany. Gdy go nakarmiono, opowiedział swe przygody: uciekł z Sowietów do Polski, w poszukiwaniu swej babki. Podróż z Samary nad Wołgą aż na Polski Śląsk, odbył całkowicie pod podwoziem wagonu. Podróż trwała rok. Odesłano go do Katowic. Zdaje się, że babka Straszyniuka zamieszkuje obecnie w pobliżu Kowla.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN URZĘDOWYCH W DZIALE TELEGR. I TELEF. W KROŚNIE

(;) Izba przemysłowo handlowa w Krakowie zawiadamia interesowanych, że p. prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie uwzględniając starania Krakowskiej Izby zarządził, by począwszy od dnia 1 listopada br. służba telegraficzna i telefoniczna w Urzędzie pocztowym w Krośnie odbywa się nieprzerwanie od godz. 7-mej do 24-tej.

ODWOŁANIE NAPRZODU Z LIPIN w sprawie weryfikacji meczu z WKS Śmigły (Wilno) nie puścił zarząd PZPN przez referendum, lecz skierował je na walne zebranie PZPN-u. — Sprawa jest już jednak przesądzona, skoro WKS rozegrał już mecz decydujący z Polonją i walczy w dalszych zawodach kwalifikacyjnych, a Polonja już wchodzi do ligi. Walne zebranie PZPN-u odbędzie się dopiero 17 lutego 1934, a rozgrywki wszystkie będą już skończone 10 grudnia br. Chyba w lutym tuż przed rozpoczęciem wiosennych mistrzostw ligi nie unieważni się wszystkich rozegranych już meczów. Po co więc ta komedja formalnościowa i prawna?

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

„CEIREJ MIZRACHI" W KRAKOWIE.

(—) Stow. „Ceirej Mizrachi" w Krakowie, ul. Dietla 11 uchwaliło na onegdajszym posiedzeniu wydziału, zaktywizować swą działalność organizacyjną, a w szczególności na polu kulturalnem.

I tak postanowiono uruchomić następujące kursa: Kursa Talmudu, które odbywać się będą codziennie w lokalu org. od godz. 7,30—8,30 wiecz. prowadzi tow. Zimerman. Kursa Tnachu odbywać się będą w sobotę od godz. 2,30—3,30 prowadzi tow. Benzion Hub, Kursa hebrajskie odbywają się w poniedziałki, i czwartki od godz. 8,30—9,30 w. prowadzi prof. E. Kiwetz. Kursa buchalterji ko respondencji i stenografji odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 7,30—8,30 wiecz. prowadzi tow. M. Feiner. Kursa palestynografji i historji sjonizmu odbywają się we środę od godz. 8—9 wiecz. prowadzi Prof. E. Kiwetz.

Ponadto uchwalono wznowić działalność sekcji dram. „Ohel" a kierownictwo powierzono tow. Hirschbergowi i Schreibtaflowi. Jako reprezentant organizacyjny w sekcji śpiew. „Hazamir" pozostaje nadal tow. M. Feiner. Również rozdzielono referentów dla poszczególnych spraw, referentem Keren Kajemetu został tow. Wulkan. Ezry Chalucowej tow. Feiner, do sekcji młodzieży dla spraw akcji antyhitlerowskiej zostali delegowani tow. Stempel i Feiner. Bibljotekarz został tow. E. Ratz; bibljoteka czynna będzie w poniedziałki i czwartki od 8—9,30 wiecz. Czytelnia organizacyjna otwarta będzie codziennie od godz. 7,30—9,30 wiecz.

Wkońcu uchwalono uruchomić stałą placówkę kulturalną w formie Uniwersytetu Ludowego.

(M. F-r.)

„MERKAZ HACEIRIM" W KRAKOWIE.

(—) Onegdaj odbyło się przy licznym udziale członków Walne Zgromadzenie Stow. „Merkaz Haceirim" Zagaił przewodniczący tow. Sz. Kluger; sekretarz tow. M. Weichman złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności stowarzyszenia i wydziału w ub. roku. Stowarzyszenie rozwijało znaczną działalność na polu kulturalnem przez urządzanie odczytów, wykładów, kursów. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos Dr. D. Besen, I. Sessler, Ch. Mandel, W. Munk i inni. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi wybrany został następnie jednogłośnie wydział o następującym składzie: prezes: tow. M Weichman, zastępca prezesa: tow. Ch. Mandel, sekretarz: tow. I. Korn, skarbnik tow. M. Gotesdiener, członkowie wydziału: tow. R. Saidlówna, A. Brust, J. Baran, J. Geifen, M Kandel, M Salomon, I. Sessler, D. Zweckerstiel, Ch. Spinrad. Sad polubowny: tow. Dr. D. H. Besen, Dr. J. Wolf, prof Mühlstein M. Komisja kontrolująca: tow. M. Grünberg (Mosinger), Sz. Kluger i Sz. Katz.

Nowo wybrany wydział przystąpił już do intensywnej pracy, a w szczególności do założenia szeregu kursów.

Sekretarjat stowarzyszenia, który przyjmuje też nowych członków, urzęduje codziennie wieczorem od godz. 8 do 9,30.

ŻYWY DZIENNIK „DOS WORT".

(—) W Krakowie, w sali Teatru Żyd. przy ul. Bocheńskiej odbyła się w ub. piątek uroczysta akademja poświęcona dziennikowi Ligi Pracującej Palestyny „Dos Wort". Zagaił dr. Zimmerman, poczem nastąpiły powitania, a wkońcu referaty tow S. Salomona, Ch. Heniga, inż. Rechena, N. Birnhacka i M. Horowitza.

Z CHRZANOWA.

(—) Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków tut. org. „Mizrachi". Po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania prezesa tow. Reicha jakoteż sprawozdania kasowego tow. Hirschberga oraz dyskusji, w której uczestniczyli tow. Silbiger, Ch. Gutter, Hirschberg, Sz. Gutter i Reich powzięło zgromadzenie jednomyślnie uchwałę wyrażającą ustępującemu wydziałowi odziękowanie za owocną pracę dla dobra organizacji. Do zasług dotychczasowego wydziału zaliczyć należy m in. utworzenie org. „Brurja", urządzanie referatów łącznie z „mesibat oneg szabat", zwerbowanie nowych członków itd. Następnie dokonano wyboru nowego wydziału w następującym składzie: Ch Reich prezes, Criel Sacher wiceprezes. Becalel Zucker, sekretarz, Chaim Gutter skarbnik Abraham Wurzel, Dawid Wiener, Chaim Herschtahl, Baruch Hirschberg, Dow Wurzel.

Zet.

Z CZARNEGO DUNAJCA.

(—) Staraniem nowotarskiego gniazda powstała i w naszem miasteczku placówka „Akiby", która liczy już przeszło 30 członków i rokuje pomyślny rozwój.

Niedawno odbyło się u nas ogólne zebranie sjonistyczne, na którem wybrano nowy Komitet Lokalny w następującym składzie: Dr Leon Lamensdorf — przewodniczący, Henryk Balitzer — zast. przew., Izak Mahler — sekretarz, Natan Wachsberger — skarbnik.

Również utworzony został Komitet akcji „Mifal Arlosorow", w skład którego weszli: Dr. Leon Lamensdorf, Salomon Jonas, Ozjasz Beth, Henryk Balitzer, Herman Steiner.

Należy jedynie wyrazić ubolewanie, że nie wszyscy starsi towarzysze przystąpili do pracy sjonistycznej

Tutejsza komisja K. K. L. pod przewodnictwem tow. Henryka Balitzera pracuje bardzo intensywnie. Rozdzielono około 40 puszek K. K. L.

Z JAWORZNA.

(—) Dnia 5 bm. odbyło się u nas walne zebranie kobiet zwołane przez „Wizo", na którem referat o problemach kobiety współczesnej wygłosiła p. Dr Saba Gottliebowa z Krakowa. Po wyczerpującym i pięknym referacie, na walnem zgromadzeniu „Wizo" wybrano nowy wydział w następującym składzie: Fenigerowa, P. Kleinowa, D. Kleinowa, Sara Posnerówna, R. Schenkerówna, Weinfeldowa, Rybowska, Goldsteinowa, Mehlerowa i Kreschowa.

Z MIELCA.

(—) Tutejsza organizacja skautu religijnego „Haszomer Hadati" święciła niedawno uroczystość otwarcia nowego lokalu, połączoną ze zjazdem gniazd okolicznych, a to z Dębicy, Ropczyc, Leżajska itd. Główny referat o znaczeniu ruchu Haszomer Hadati wygłosił dr. L. M. Kurz z Wiednia.

Z ROPCZYC.

(—) W sali szkoły hebrajskiej odbyła się u nas uroczysta akademja jubileuszowa z okazji rocznicy założenia org. skautu religijnego „Haszomer Hadati". Po powitaniach wygłosił główne przemówienie tow. Pinkas Scheinman z Krakowa.

ZE STRZYŻOWA.

(—) Założone jeszcze przed kilku laty gniazdo „Hanoar Hacijoni" rozwija się bardzo ładnie. Członkowie podzieleni są na gdudy i kwuce, i pozostają w stałym kontakcie z gniazdami w Czudcu, Pstrągowej i Wyżnej. W ostatnich miesiącach wysłano 10 ludzi na hachszarę. Ostatnio odwiedził nasze gniazdo delegat Rady naczelnej tow. Leon Metzger.

Z WIELICZKI.

(—) Akcja Mifal Arlosorow toczy się u nas pod energicznem kierownictwem komitetu, który stanowią tow. M Klinghofer przew., M. Korn sekr., E. Firedmannowa, E. Hirsch, W. Melzer i A. Perlroth.

Komisja Z. F. N. po przeprowadzonej reorganizacji prowadzi obecnie intensywną pracę. Do komisji należą obecnie tow. L. Fränkel, F. Geminder, L. Königsberger, W. Melzer, mgr. A. Salomon i E. Wimmer.

Ezra Chalucowa, pozostająca obecnie pod kierownictwem mgr. L. Stielówny i A. Händlera, doznała również znacznego ożywienia.

Ożywiło również swoją działalność stow. młodzieży im. A. Hirscha posiadające dużą czytelnię.

W czasie swej podróży propagandowej odwiedził Wieliczkę tow. Meir Grossmann i przemawiał na wielkiem zgromadzeniu obywatelskiem w sali kina „Uciecha". Zgromadzenie zagaił dr. J. Kraus. Tow. Grossmann omówił przy sposobności sprawę utworzonego w Palestynie banku dla stanu średniego W skład komitetu mającego na naszym gruncie zająć się tą sprawą weszli tow. M. Klinghofer przew., S. Perlberger sekr., J. Baldaff, dr. J. Kraus i O. Mehl.

Z ZAKLICZYNA.

(—) W naszem miasteczku spoczywa praca sjonistyczna na organizacji „Hanoar Hacijoni", która załatwia również agendy komisji Keren Kajemet Przed kilku dniami urządziła org. Hanoar Hacijoni referat swego członka Szlomo Schmidta zamieszkałego obecnie w Belgji. Referat odbył się w Bet Hamidraszu i wywołał żywe zainteresowanie.

Z ŻABNA.

(—) W miasteczku naszem rozwija się ostatnio dzięki niestrudzonej pracy kilku energicznych jednostek pomyślnie życie narodowe i organizacyjne, mimo zaciekłego oporu sfer ortodoksyjno- agudystycznych, inspirowanych przez miejscowego rabina p. Izraela Ungera. Na tem tle miał onegdaj miejsce następujący charakterystyczny incydent, malujący dosadnie ciemnotę i średniowieczne zacofanie tych sfer.

W Erew Jom Kipur przeprowadziła z ramienia świeżo zorganizowanej Komisji K. K. L. akcję „Kaaroth" w miejscowej synagodze pp. Dr. Juran i Dr. Adlersberg Gdy się o tem dowiedział p. Unger, będący równocześnie prezesem nowo obranego Kahału, nie mogąc pogodzić się z myślą, by i ortodoksyjne żydostwo w Żabnie wbrew dotychczasowej praktyce, miało się przyczynić do odbudowy Erec, zaatakował na inauguracyjnem posiedzeniu Kahału w sposób wielce niesmaczny i obraźliwy pp. Drów Adlersberga i Jurana, robiąc przytem wyrzuty „gabbemu", że na taką akcję w bożnicy zezwolił. Fakt ten wywołał zrozumiałe oburzenie narodowo i kulturalnie myślącego odłamu tutejszego społeczeństwa.

ZE ŻMIGRODU.

(—) Praca sjonistyczna rozwija się u nas ostatnio nader żywo dzięki grupie „Akiby", liczącej przeszło 60 członków a pozostającej pod kierownictwem tow. Izaka Zangera. Z okazji otwarcia nowego lokalu Akiby odbyła się uroczystość herzlatka, na której przemawiali reprezentanci poszczególnych instytucji sjonistycznych.

Pracuje również intensywnie komisja K. K. L., na czele której stoją tow. Zanger jako przewodniczący i L. Kolber jako sekretarz.



PIĄTEK, 10 LISTOPADA.

(—) **Kraków** (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11,50 Przegląd prasy, wiadomości eksportowe, 11,45 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05—13 Reportaż muzyczny, „Na gwieździstym firmamencie", o 12.30 dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne, 15,30 Wiadomości gospodarcze, komunikaty P. U. W. F. i L. O. P. P, 15,55 Muzyka salonowa, 16.40 Przegląd wydawnictw, 16,55 Recital fortepianowy H. Cywińskiej, 17,25 Arje i pieśni w wyk. St. Roya (tenor), 17,50 „10 minut o teatrze", 18 „Józef Mehoffer" (w 40-lecie jego pracy artystycznej) — dr. A. Schröder, 18,20 Rozmaitości, 18,45 Weekend, „Dokąd jechać w święto?), 18,50 Feljeton aktualny, 19.05 Transm z pl. Małachowskiego w Warszawie urocz. odsł pomnika ku czci poległych żołnierzy P. O. W, 19.40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 Przemówienie gen K. Sosnkowskiego: „Jakiemi siłami zdobywaliśmy wolność i granice", 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz., dyr Berdjajew, J. Manowarda (śpiew), — W przerwie: „Niepodległość w zwierciadle literatury" — p. K. Koźmiński, 22,15—23,30 Melodje z filmów dźwiękowych, — o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411,8) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 „Przegląd prasy roln kraj. i zagran", 18—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 Płyty, 18 p. Kraków, 18,30 „W 15-tą rocznicę" — Z. Kossak- Szczucka, 18.50—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 „Hieroglify polskie" (nauka stenografji), 18—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (517,2 12 Koncert popularny, dyr. Holzer, 17,15 Sonaty, 19 Recital fortepianowy Bolesława Kona, 20 Felejton, 20,30 Lekka muzyka wiedeńska, Marja Gerhart (sopr), kwartet śpiew., ork., 22,30 Muzyka popularna.

Praga (488,6) 6,15 Wesoła audycja poranna 10,30 Audycja szkolna, 12,35 Koncert popular 15,40 „Student i studentka" — Fr. Skarvan, 16, 1 Koncerty, 19,25 Duety wokalne Mendelsohna Muzyka lekka. 20,30 „Ucieczka z Elby", słuc sło H. Kysera.

Budapeszt (550,5) 12,05 Muzyka cygańska, Koncert bezrobotnych muzyków, 19,30 „Faust" opera Gounoda.

ZE SPORTU.

Przed drużynowemi mistrzostwami Polski w boksie

(—) Dnia 12 listopada rozpoczną się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski. — W zawodach, jak wiadomo biorą udział mistrzowie 10-ciu okręgów w trzech grupach. Do pierwszej należą: mistrz Lwowa — Czarni, Lublina — Strzelec i Stanisławowa — Rewera. W skład drugiej grupy wchodzą: mistrz Warszawy Skoda, mistrz Lodzi IKP. i mistrz Okręgu wileńskiego Ognisko. Trzecia grupa składa się z poznańskiej Warty, mistrza Śląska PKS, krakowskiego Wawelu i mistrza okręgu pomorskiego Gedanja.

Pierwszego dnia, tj. w niedzielę, dnia 12 listopada rozegrane zostaną 4 mecze.

W pierwszej grupie walczą lwowscy Czarni z lubelskim Strzelcem. Stanisławowska Rewera przechodzi walkowerem do następnej rundy.

W drugiej grupie spotykają się w Lodzi IKP. z wileńskiem Ogniskiem. Warszawska Skoda przechodzi do drugiej rundy walkowerem.

W trzeciej grupie odbędą się dwa mecze: w Poznaniu Warta gra z Policyjnym Klubem Sportowym ze Śląska, a w Krakowie Wawel ma za przeciwnika Gedanję.

Ćwierćfinały odbędą się dopiero po dwutygodniowej przerwie.

MECZ BOKSERSKI KS. GEDANJA (GDAŃSK) —WKS. WAWEL. Sensacją najbliższej niedzieli będzie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski półfinał grupy zachodniej pomiędzy mistrzem drużynowym Pomorza KS. Gedanją z Gdańska, a mistrzem Krakowa Wawelem. Zawody te budzą silne zainteresowanie. Na zawody powyższe ze względu na ich ważność deleguje Polski Związek Bokserski komisję sędziowską, oraz delegata związkowego. Zawody te odbędą się w niedzielę 12 bm. o godz. 19-tej w Hali Ośrodka WF. przy ul. Zwierzynieckiej.

—o-O-o—

KULISY BOKSERSKIEGO MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Paolino nie dał się przekupić.

(—) Paolino po przyjeździe do swego rodzinnego miasta San Sebastian udzielił niezwykle sensacyjnego wywiadu o meczu z Carnerą. Mianowicie Paolino i jego menażer Oyrabal twierdzą stanowczo, iż między siódmą a ósmą rundą proponowano im, aby Paolino w następnem starciu symulował knokaut.

— Nie ma w całej Italji tyle pieniędzy, aby mnie przekupić — oświadczył ex-drwal. Żadna siła nie zmusi mnie do zapoznania się z deskami, jedynie mogą mnie zmusić pięści Carnery, niech więc próbuje.

Paolino w dalszym ciągu oskarża organizatorów, że jeszcze przed walką zaproponowano rękawice wyrobu włoskiego. Stwierdził on, że rękawice te są tandetnego wyrobu i nie przyjął ich. Zgodzono się wreszcie na rękawice amerykańskie. Sędzia naznaczył rękawice, które zostały zamknięte w oddzielnej puszce. Cóż się okazało: przed samym meczem rękawice gdzieś przepadły i dopiero zagrożenie skandalem smusiło organizatorów do ich oddania.

Bask powtarza znane już powszechnie fakty o sfałszowaniu wagi i śmieje się, ze „złamanej ręki“ Carnery. Wojskowy doktór stwierdził lekkie zaognienie stawu. Menażer Paolina chciał za wszelką cenę otrzymać zdjęcie rentgenologiczne ręki Włocha. Odmówiono mu fotografji kategorycznie. Naogół Paolino jest bardzo zadowolony ze stoczonej walki. Narzeka tylko, że jego przeciwnik zbyt posługiwał się łokciami.

— Ciekawy jestem — powiedział Bask — czy z filmu nie będzie wycięty moment z siódmej rundy, kiedy to zadałem olbrzymowi straszny cios w samą twarz.

Jak widać Paolino nie jest zbyt zachwycony gościnnością i bezstronnością włoską. Tak się przedstawia druga strona medalu mistrzostwa świata.

SEZON HOKEJOWY W KATOWICACH.

(—) W dniach 11 i 12 listopada z okazji otwarcia sztucznego lodowiska, w Katowicach rozegrane zostaną dwa ciekawe mecze hokejowe pomiędzy reprezentacją Pragi, a kombinowanym zespołem południowo- zachodniej Polski.

W skład reprezentacji Pragi wejdą najlepsi zawodnicy LTC. z Hromadką i Maleckiem na czele, oraz niektórzy gracze innych klubów (Sparta itd.). Reprezentacja południowo- zachodniej Polski składać się będzie z graczy Śląska i Krakowa.

Zarząd sztucznego toru łyżwiarskiego przygotowuje pozatem szereg ciekawych imprez. M. in. w Katowicach mają wystąpić mistrzyni świata Sonja Henje, Karol Schaefer, Illy i Olly Holzman i inni.

Prawdopodobnie w Katowicach odbędzie się również mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Polski, a reprezentacją Kanady. Kanadyjczycy przyjeżdżają do Europy w końcu listopada.

PODRÓŻ PODBIEGUNOWA NA ŻAGLÓWCE.

(—) Marynarz sowiecki z flotylli krasnojarskiej Timofiej Poleszczuk odbył samotną podróż podbiegunową na żaglowce z Krasnojarska po Jeniseju do wyspy Dicksona. Stąd na łamaczu lodu „Sybirjakow“ powrócił do Archangielska.

MECZ BOKSERSKI POLSKA—ZSRR W MOSKWIE.

(—) Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego w Poznaniu ustalono, że w ciągu grudnia br. Polska rozegra dwa międzypaństwowe mecze bokserskie: ze Szwecją w Sztokholmie i Finlandją w Warszawie.

Pozatem Polski Związek Bokserski zwrócił się z inicjatywy ministerstwa spraw zagranicznych do poselstwa sowieckiego w Warszawie z propozycją nawiązania stosunków sportowych pomiędzy pięściarzami polskimi a sowieckimi i rozegrania oficjalnego meczu międzypaństwowego Polska—ZSRR w Moskwie.



OWSZEM, ALE NIE.

(—) — Ojcze, wolę zostać muzykiem niż kupcem.

— Jak ci się podoba. Uprzedzam cię jednak: pod mojemi oknami grać nie wolno. (Punch).

WARUNEK.

(—) — Panie doktorze — mówi acjentka — słyszałam, że podobno piegi znikają przy djecie ogórkowej?

— Owszem, ale tylko pod jednym warunkiem.

— A mianowicie?

— O ile piegi znajdują się na ogórkach

O obrazie schlebiającym i obrazie — dobrym

(Z wystawy w Pałacu Sztuki)

(—) Wystawa obecna w Pałacu Sztuki przedstawia się w ten sposób, że wrażliwy widz przechodzi przez sale odficie zawieszone obrazami, „muska“ je wzrokiem i — mija: oko szuka obrazu na którym mogłoby się dłużej zatrzymać. I znajduje wkoncu, w jednej z sal trzy obrazy Henryka Gotliba. Nie należy tego bynajmniej rozumieć relatywnie, ponieważ przed temi płótnami Gotliba zatrzymalibyśmy się na każdej innej wystawie o poważnym poziomie.

O ostatniej fazie twórczości Henryka Gotliba miałem sposobność onegdaj obszerniej napisać, z okazji jego zbiorowej wystawy w salonie M. Rubczera. Zdaje sobie dokładnie sprawę z „trudności“ tego malarstwa, jak i zresztą całego poważnego malarstwa współczesnego dla szerszego ogółu zwiedzających. Nie dziwnego: obraz wchłaniający ogromną sumę pracy i wewnętrznego napięcia, wynikający z ciągłego ostrzenia i kultywowania smaku, pragnie być odrazu z miejsca i bez przygotowania „odczuty“. Powie ktoś: „nas nie obowiązuje wnikanie w warsztatowe tajniki“. Ale tu nie o warsztat chodzi. Chodzi o zażylsze obcowanie z tem, czego nam dotychczasowe malarstwo dostarczyło. W serdecznem obcowaniu z osobą bliską szczegóły jej ubioru, głosu i powiedzeń zyskują dla nas tę samą wartość co jej poważniejsze treści. Jeżeli, naprzykład, dla laika z „Wiadomości Literackich“ (zob. „Prosba laika“ w jednym z ostatnich numerów tego pisma) faktura, tj. pociągnięcia pendzla sposób kładzenia plamy, uchodzi za pewnego rodzaju kawał, to wynika to poprostu stąd, że nie związał się on uczuciowo głębiej z dobrym obrazem, nawet z tymi, którymi się zapewne zachwyca. Inaczej zrozumiałby, że u dobrego malarza, tak jak drga wrażliwość tak zadrga pendzel, i to jest przecież cały „kawał“ z fakturą. Jest to oczywiście czynnik intymniejszy w obrazie, ale powtarzam: długie i intensywne wpatrywanie się w dobre obrazy, tak dawne jak i współczesne, otworzy i tę ich tajemnicę, i rozszerzy skalę naszego plastycznego odczuwania o cały ogrom odcieni.

Momenty faktury odgrywają w obrazach Henryka Gotliba rolę pierwszorzędną. Ale w samym procesie twórczym występują one tutaj jako czynnik wtórny, wobec zasadniczej tendencji, by światło zawile we wnętrzu rozproszone (szczególnie w „kompozycji“ i „Autoportrecie“) wszędzie wymieniło się na kolor. Wybitnie freskowy typ „Kompozycji“ objęty jest jednolicie złocistą łuną koloru, w którą wtapiają się jednak bardzo rozległe i różne kontrasty barwne: ugiery, czerwienie i granaty, wibrujące na każdym przedmiocie innymi dotknięciami pendzla Fortissime czerwone go beretu na tle intensywnej zieleni w „Autoportrecie“, ponad dolną partją ugierowo- czerwoną z pięknie stonowanemi bielami, wykazują między innymi ów wnikliwy uczuciowy związek z kolorem, cechujący całą obecną, wysokowartościową twórczość Henryka Gotliba.

Jeśli wspomniałem pierwej o trudności tego typu malarstwa, to chciałem ją przeciwstawić łatwości innego typu Przeciwstawienie to byłoby może z pewnych względów niewłaściwe, gdyby nie fakt, że ów typ drugi jest bardzo popularny i rozległy. Malarstwo Leona Kowalskiego, występującego obecnie z jubileuszową wystawą, zna zgóry pewne przesłanki popularności i na nich się też rozbudowuje. Jestto więc malarstwo wybitnie oportunistyczne. Opierając się na pewnych obrazach, przyjmujemy, że mogłoby być inaczej. Ale kolor, forma, kontur — wszystko degraduje się tu do roli kosmetyków, schlebiając tym smaczkom, które pragną na obrazie zobaczyć dokładny kolor swojego szalika i parasolki, i mniej już dokładny, ale zato upiększony wizerunek swojej twarzy. Zaznaczamy, że można uradować serce kolorową draperją i piękną twarzą bez tych ciężkich kosztów. Robili to już wielcy mistrzowie różnych czasów, i wartoby z ich spadku korzystać. Ale tam kwestja odpowiedniego sharmonizowania jaskrawszych akcentów barwnych, lub artystyczne wystopniowanie naturalnej urody były właśnie trudnemi i podniecającemi zagadnieniami, a Kowalski zna do tego drogę o wiele łatwiejszą i mniej kłopotliwą. Toteż rezultaty są właśnie takiemi, jakiemi są.

Po linji pokrewnej idzie twórczość **Ludwika Machalskiego.** Machalski wystawia po największej części portrety, w których trzyma się pewnych tradycyj portretowego malarstwa u nas. Twarz postać, podobnie jak każdy inny przedmiot w naturze, budzi w nas koncepcję malarską w pewnych warunkach, układach i naświetleniach. Zawsze trzeba coś wyeliminować, lub dodać, odkształcać formy i proporcje, odpowiednio ustosunkowywać, krótko: „rozbudowywać“ portret w myśl pewnej koncepcji plastycznej, pewnej wizji. Machalski, jak zresztą wielu już przed nim i jemu współczesnych, pojmuje to inaczej. Malujemy modela w jego pokoju, namalujmy zatem wszystko to, co się tam w jego tle znajduje. Niezależnie od tego, czy to będzie zupełnie przypadkowe, jako przedmiot, jako kolor i forma. Z tego przygodnego ensembleu człowieka i rzeczy nie chce Machalski zrezygnować i maluje go tak jakim jest. Obraz, jako taki, jest ostatecznie rzeczą mniej ważną, natomiast niepodobna pominąć owego grzbietu książki na półkach tuż za statuetką na stole, na którym opiera się portretowany pan.

Stanisław Matzke „stonował“ wszystkie swoje kolory na szaro, przesłonił mgiełką, i z sielankową lubością przechodzi od jednej formy domku do drugiej, zatrzymuje się przy drzewku, prowadzi dokładnie linję ścieżki, wszystko w jednolitej i cierpliwej szarości, w którą nie przenika ni promień światła ni — koloru...

Duży nakład pracy i bardzo drobiazgowej pilności tkwi w grafikach **Stefanji Dybowskiej.** Dokładne w rysunku, pragną one wydobyć całą grę światłocienia na zawiłych formach murów — większość bowiem prac to motywy architektoniczne. — wydobyć momenty perspektywiczne i wyczerpać całą anegdotyczną zawartość motywu.

Osobna sala obejmuje prace przeznaczone do rozlosowania i zawierająca obrazy znanych artystów krakowskich.

H. Weber.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 28	LISTOPAD 10 PIĄTEK 21 Cheszwan 569 .	Zachód słońca 15 m. 48

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer naszego pisma uległ konfiskacie za dłuższą notatkę informacyjną, zamieszczoną w rubryce „Dzień polityczny“. Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład. Wskutek konfiskaty, zarządzonej późną godziną nocną, część Czytelników naszych na prowincji otrzymała wczorajszy numer „Nowego Dziennika“ z opóźnieniem, za co ich uprzejmie przepraszamy.

W 15-tą rocznicę Niepodległości Państwa Polskiego

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, żadne oficjalne zarządzenia w sprawie zamknięcia w dniu 11 listopada br. sklepów oraz przerwania pracy w instytucjach prywatnych nie będą przez władze wydane, gdyż nie istnieją po temu podstawy prawne. Szereg instytucyj prywatnych natomiast zapowiedział przerwanie pracy wzorem urzędów państwowych.

•

— **STARANIEM ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI** Oddz. w Krakowie odprawione zostanie dla uczczenia 15-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej w dniu 11 bm. o godz. 8.30 rano uroczyste nabożeństwo w Świątyni Żydów Postępowych ul. Podbrzezie. Staraniem tegoż Związku odbędzie się w dniu 15 bm. w sali Krakowskiego Teatru Żydowskiego (ul. Bocheńska) o godz. 20.30 uroczysta Akademja.

Nadto odbędzie się staraniem Gminy żydowskiej uroczyste nabożeństwo w starej bóżnicy o godz. 10.30 przedpoł.

• • •

— **URZĘDOWANIE W BIURACH MIEJSKICH.** W dniu 11 bm. jako w dniu Święta Niepodległości, urzędowania w biurach Zarządu miejskiego oraz w Zakładach miejskich nie będzie. W dniu tym zarządzono dyżury jak w dni świąteczne, od godz. 11—13.

• • •

— **KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA** przy ul Szpitalnej 15 komunikuje, że w dniu 11-go bm. jako w dniu Święta Narodowego, będą biura Kasy dla Publiczności zamknięte. Jedynie dział wekslowy otwarty będzie od godz. 8—11-tej.

Pod adresem Rady szkolnej i Gminy żydowskiej

W 7-klasowej szkole powszechnej w Borku Fałęckim, do której uczęszcza 41 dzieci żydowskich, nie udziela się zupełnie nauki religji żydowskiej. Interwencje zainteresowanych rodziców w Radzie szkolnej, jak i w krakowskiej gminie żydowskiej, nie odniosły dotąd żadnego skutku. Dzieci żydowskie podczas nauki religji katolickiej albo wałęsają się na ulicy, albo też pozostają na godzinach religji katolickiej. Co na to krakowska Gmina żydowska?

Wystawa „Zjednoczenia“

Uroczyste otwarcie wystawy Stow. Art. Plast. „Zjednoczenie“, która wzbudziła wielkie zainteresowanie, odbędzie się w niedzielę 12 bm. o g. 11-tej przedpoł. w salach reprezentacyjnych Gminy żydowskiej przy ul. Krakowskiej 41.

Prace swoje wystawiają najwybitniejsi malarze żydowscy krakowscy, jak: L. Bachner, L. Lewkowicz, Artur Markowicz, Sz. Müller, A. Neuman, Ego (Ohrenstein), J. Pfefferberg i A. Soldinger, który zaprezentuje swoje prace w wystawie zbiorowej. W dziale metaloplastyki wystawia Mojżesz Rosenbaum.

Członkowie Stowarzyszenia mają wstęp wolny. Dla niečzłonków wstęp 49 gr.

W czasie trwania wystawy rozlosowane będą między członków przy ich obecności trzy obrazy Lewkowicza, Müllera i Pfefferberga.

Dochód z wystawy przeznaczony jest na rzecz Komitetu Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec.

Tajemniczy zgon w budynku szpitalnym

(rg) Straszny wypadek zdarzył się nocy onegdajszej w jednej z ubikacyj szpitala Kasy chorych, będącego się za rogatką prądnicką.

W budynku tym nocował ostatnio niejaki Franciszek Klimek. W ciągu ostatnich kilku nocy zabierał on ze sobą kolegę swego Władysława Furmana (lat 22), cukiernika, zam. przy ul. Długiej 70. Obaj spali w jednem łóżku.

Nocy onegdajszej Klimek napalił w piecu, po czem wraz z Furmanem położyli się do łóżka. Gdy Klimek zbudził się rano stwierdził z przerażeniem, iż towarzysz jego nie daje oznak życia. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon. Według zapodań Klimka zachodzi możliwość zaczadzenia.

Sprawa ta przedstawia się zagadkowo, albowiem u Klimka nie stwierdzono objawów zatrucia. Dochodzenia władz policyjnych wyjaśnią niechybnie tę sprawę.

Rzuciła się z siekierą na świadka

(rg) Terenem rzadkiego doprawdy zajścia był wczoraj przedpołudniem biura II. Komisarjatu P.P., przy ul. Kościuszki.

Przesłuchiwano tam niejakiego Stanisława Śliwińskiego (lat 29), szewca z Pychowic. Zeznania jego dotyczyły osoby jego byłej kochanki Kazimiery Głowackiej. Wypadały one prawdopodobnie dla niej niekorzystnie, gdyż w pewnym momencie doszło do następującego incydentu:

Obecna przy zeznaniach Śliwińskiego Głowacka wydobyła z pod płaszcza siekierę i uderzyła nią w głowę Śliwińskiego. Ten runął na ziemię zalewając się krwią.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u Śliwińskiego ranę głowy i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala.

10-letnia dziewczynka - żywą pochodnią

(rg) W domu przy ul. Czarnowiejskiej l. 5 zdarzył się wczoraj straszny wypadek. Oto 10letnia Alicja Tuchalska podeszła w pewnym momencie tak blisko pieca, iż płomienie ogarnęły jej sukienkę. Nieszczęśliwe dziecko stanęło momentalnie w płomieniach.

Pomimo natychmiastowej pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził na całem ciele oparzenia pierwszego i drugiego stopnia.

W ciężkim stanie przewieziono ofiarę wypadku na oddział chorób skórnych szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Zasądzony za kolportaż ulotek antyżydowskich

Przed Sądem Okr. Karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko studentowi Wydziału prawnego U. J., Aleksandrowi Łupie, członkowi OWP. Akademik ten był oskarżony z art 154 i 170 kk. w związku z ulotkami antyżydowskiemi, jakie pojawiły się w Krakowie w połowie marca br. w okresie znanych zajść żywieckich.

Policja aresztowała wówczas w Krakowie pięciu akademików, z których czterej stanęli przed sądem w ubiegłym miesiącu i skazani zostali na karę po dwa miesiące każdy. Również i Łupa skazany został na rozprawie wczorajszej na dwa miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Sprawa jego sądzona była osobno z tego powodu, że nie zjawił się na poprzednie dwa terminy, a na trzeci, obecny, sprowadziła go policja z Męciny pod Nowym Sączem.

63-letni staruszek zabił żonę

(rg) Siwy starzec zasiadał wczoraj na ławie oskarżonych w krakowskim sądzie karnym. 63-letni Jan Janczarek, rolnik z Kwaczały k. Krakowa, był oskarżony o to, iż pod wpływem silnego wzruszenia, **zabił żonę swą Marję, a ponadto ciężko zranił syna swego Ludwika.**

Janczarek, człowiek zamknięty w sobie i milczący **żył w niezgodzie ze swą rodziną.** Nieraz dochodziło między nimi do awantur. Krytycznego dnia — 26 maja br. — Janczarek pokłóciwszy się z żoną, porąbał siekierą drzwi do stodoły oraz zdemolował mieszkanie. Rozdrażniony do najwyższego stopnia **chciał się rzucić z siekierą na żonę swą. Przeszkodził mu w tem jednak syn, który wyrwał mu siekierę z ręki.**

Jeszcze bardziej rozwścieczony Janczarek, **wyrwał z za cholewy nóż rzeźnicki i uderzył nim syna w piersi, poczem zbiegł do pokoju i tam się zamknął. Żona, widząc syna krwawiącego z ran, chwyciła siekierę i pobiegła za mężem. Gdy dobiegła do pokoju, mąż wypadł z za drzwi i uderzył ją dwukrotnie nożem w pierś. Rany były śmiertelne, zmarła ona naskutek upływu krwi.**

Janczarek tłumaczył się na rozprawie, iż nie chciał żony uderzyć. Twierdzi on, iż uchylił drzwi a wówczas żona nadbiegła i nadziała się na nóż.

Celem zbadania jego stanu umysłowego rozprawa została odroczona. Rozprawa toczyła się przed sędzią dr. Bobilewiczem, oskarżał prokurator dr. Boryczko

—o-o-o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul Szczepańska 1. Kościuszki 18. Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i plac Zgody 18.

Cztery wyroki zasądzające w procesie o rabunek

(rg) W dniu wczorajszym zapadł wyrok w toczącej się przed sądem przysięgłych rozprawie o rabunek w Prawdzie k. Raciborowic. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano nadkomisarza PP. Jastrzębskiego z Centrali Służby Śledczej w Warszawie. Zeznawał on jako biegły. Zeznania jego dotyczyły rewolweru znalezionego u jednego z oskarżonych oraz kuli znalezionej na miejscu rabunku, które odpowiadały sobie.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli zatwierdzili pytania postawione przez trybunał. Na zasadzie werdyktu przewodniczący trybunału ogłosił wyrok skazujący: Marjana Krzyworzekę na 3 lata więzienia, Wacława Kopcia na 4 lata więzienia i Piotra Franczaka na 3 lata więzienia.

Obleżona przez pijaków

(rg) Nocy onegdajszej kilku pijanych osobników wyszło z restauracji p. Jaszczura przy ul. Kazimierza Wielkiego. Podeszli oni do mieszkania Kazimiery Bananowej przy ul. Kazimierza 142, gdzie poczęli dobijać się do drzwi. Gdy ta oblała ich wodą, napasanicy awanturowali się jeszcze hardziej, chcąc zdemolować mieszkanie.

Krzyk Bananowej zaalarmował sąsiadów, którzy chcieli usunąć napastników z przed domu. Wywiązała się bójka, w czasie której ktoś z przechodniów strzelił na postrach.

Na odgłos strzału nadbiegł posterunkowy, który aresztował napastników w osobach: Stanisława Solarza (lat 28) robotnika, Józefa Wiśniewskiego (lat 33) robotnika, Jana Skupińskiego (lat 33) robotnika i żony jego Franciszki Skupińskiej (lat 27).

W czasie bójki rozbito szyld w restauracji. Nikt z uczestników obrażeń nie doznał. Dochodzenia prowadzą władze policyjne.

—oSo—

— **W ZWIĄZKU Z 15-TĄ ROCZNICĄ NIEPODLEGŁOŚCI CZECHOSŁOWACJI** wydało Towarzystwo Polsko- Czechosłowackie w Krakowie przetłumaczoną na język polski książkę wiceministra Spraw Zagranicznych w Pradze, prof. dr. Kamila Krofty pt. „Zwięzłe dzieje Czechosłowacji“

— **„7.200 SŁÓW NA JEDNEJ KARTCE“.** Odnośnie do zamieszczonej przez nas wczoraj notatki „7.200 słów na jednej kartce“ proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Szymon Fischgrund, autor owych graficznych minjatur, nie żyje w stosunkach opłakanych, lecz znajduje się w znośnej sytuacji materjalnej

— **LICYTACJA ZNALEZIONYCH RZECZY.** Zarząd miejski podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 bm. odbędzie się o godz. 9 przedpoł.

w Wydziale Magistratu (plac WW. Świętych 6, II p. Pałac Larisza) publiczna licytacja rzeczy znalezionych w Krakowie w latach 1928—1930 i oddanych do depozytu rzeczowego w Kasie miejsk.

— CZY LIGA NARODÓW...? Zebranie dyskusyjne pod powyższym tytułem odbędzie się dziś w piątek staraniem Akad. Związku Pacyfistów. Referat wygłosi dr. Feliks Gross. Gmach Collegium Novum U. J. sala 66, godz. 7 wiecz.

— STOW. RĘKODZIELNIKÓW ŻYD. „SZOMER UMONIM" (Podbrzezie 6). Dziś w piątek o g. 7'30 wiecz. staraniem Sekcji Oświatowej przy Stowarzyszeniu odczyt adw. dra Grünfelda n. t. Nowa ordynacja wyborcza do samorządów. Wstęp wolny. Odczyt odbędzie się w sali Stow., Podbrzezie 6.

— ZŁODZIEJ W BUDYNKU SĄDOWYM. Szpringer Eisig kupiec zam. przy ul Księcia Józefa 54 zgłosił do policji, że skradziono mu z korytarza budynku Sądu Grodzkiego Cywilnego przy ul. św. Jana rower wart. 200 zł.

— ODNIÓSŁ W NIEWŁAŚCIWYM KIERUNKU, Steiner Feila zam. w Jarosławiu wręczyła nieznanemu jej chłopcu na dworcu kolejowym w Krakowie kosz z garderobą wart. 500 zł celem od niesienia w kierunku miasta. Chłopiec kosz ten skradł i zbiegł z nim na ul. Lubicz.

— INWALIDA WYPADŁ Z TRAMWAJU. Z wozu tramwajowego wypadł na ul. Kamiennej podczas wysiadania Studlik Ludwik inwalida, zam. w Inwałdzie pow Wadowice i doznał złamania prawej nogi w biodrze. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Studlika do szpitala św. Łazarza.

— OSZUST UKRADŁ FUTRO. Ziemnowicz Anna żona kierownika biura „Ruch" zam. przy ul. Szlak 11 zgłosiła, że przybył do jej mieszkania nieznany osobnik i oświadczył jej że przyszedł od kuśnierza Berwalda z ul. Florjańskiej 2, po futro, które zgłaszająca mu wydała. Kiedy zgłaszająca zwróciła się do kuśnierza Berwalda, ten że oświadczył jej, że nikogo po futro nie wysyłał i zgłaszająca przekonała się, że padła ofiarą oszustwa. Futro przedstawiało wartość 300 zł.

— SKRADZIONA WALIZKA DO ODEBRANIA Zdeponowano w I. Komisarjacie przy ul. św Jana 13 walizkę skórzaną pochodzącą z kradzieży na szkodę nieznanego poszkodowanego, którą można odebrać w tymże Komisarjacie.

—o§o—

—o§o—

— BNEJ SJON, Dietla 107, I. p. Dziś godz. 7'45 wiecz plenarne zebranie połączone z referatem.

Uczczenie pamięci bł. p. Motzkina

Z inicjatywy dyrektorjum Keren Hajesod w Warszawie odbyło się wielkie żałobne zgromadzenie, poświęcone pamięci przewodniczącego sjońskiego A. C. błp. Leo Motzkina. W zebraniu wziął udział prez. Nahum Sokołów, który wygłosił przemówienie poświęcone pamięci Motzkina. Prez. Sokołów przypomniał zebranym szczegóły z pobytu Motzkina w Palestynie. Motzkin chciał ostatnie lata swego życia spędzić w Palestynie i zamierzał przenieść się wraz z rodziną zamieszkałą w Niemczech do Palestyny. Plan ten nie udał się, albowiem Motzkin został powołany do kierowania sprawami politycznemi. Następny mówca, Baruch Zuckermann omówił działalność Motzkina w Stanach Zjednoczonych. Przemawiali ponadto dr. Hindes i prof. M. Schorr. Wkońcu prez. Sokołów wezwał wszystkie ugrupowania sjonistyczne, by dla uczczenia pamięci błp. Motzkina, który zawsze propagował pokój wewnętrzny, połączyły się we wspólnym wysiłku dla dobra sjonizmu.

• • •

Onegdaj odbyło się wspólne posiedzenie Rejonowych Komitetów S. P. P. „Hitachdut" i Ż. S. P. R. „Poale Sjon" (Zjed. z C. S. P.), poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego Prezydenta Komitetu Akcyjnego Światowej Organizacji Sjonistycznej.

Po wysłuchaniu przemówień żałobnych tow. Ch. Heniga i Dra G. A. Terły zebranie uchwaliło, że zmarły Leo Motzkin dobrze zasłużył się dla Narodu Żydowskiego, dla Ruchu Sjonistycznego, Demokracji Światowej i dla Pracującej Palestyny.

Zebranie wysłało listy kondolencyjne do viceprzewodniczących A. C. z ramienia Bloku Pracującej Palestyny, tow. J Sprinzaka do Pragi, Zalmana Rubaszowa do Tel-Awiwu i Barucha Zuckermana do Warszawy



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 9. 11. 1933. Akcje utrzymane. Dolar słabiej.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna 48.25, 3-proc. Poż budowlana 38, 4 i pół proc. l. zast. B. Krajowego 47 50, 4-proc. l. zast. B. Krajowego 56.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję bez zmiany. Chęć kupna ograniczona jedynie do papierów procentowych Ruch stosunkowo mały Kursa z małemi różnicami utrzymane na ostatnim poziomie Obroty niewielkie

Na pogiełdziu brak zainteresowania

Dolarami gotówkowemi robiono po kursie 5.63

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara w dalszym ciągu słabszy. Zapotrzebowanie minimalne przy stosunkowo większej podaży. Usposobienie niepewne W Krakowie dolar gotówkowy utrzymywał się na poziomie 5.63—5.68, czeki bankowo 5.62—5.67. Bank Polski płacił za dolara 5.63. Z innych walut Funt szterling 27.90—28 30, Frank szwajcarski 172.25—172.80, Marka niemiecka gotówka 210.50—211.50, wypłata 212.25—213.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9 11. Akcje: Bank Polski 79, 79 i jedna czw., Warsz. Tow. Fabr. Cukru 22, 22 i jedna czw., Starachowice 9 i pół. **Pożyczki:** 4-proc. inwest. 103 i pół, 5-proc. konwers. 49, 5-proc. kolej. 44 i trzy czw., 6-proc. dolar 58 i pół, 58 i trzy czw., 4-proc. dolar. 48.10, 48 i jedna czw., 7-proc. stabil 51 88, 51 38, 51 i pół, 52 i pół drobne. **Dewizy:** Londyn 28. 22, 28 30, 28.08, Nowy Jork 5.62 i pół, 5 66, 5.60, Nowy Jeork telegr. 5 63, 5.67, 5 61, Paryż 34.86. 34.95, 34 77, Praga 26.44, 26 50, 26.38, Szwajcarja 172.55, 172.98, 172.12, Berlin 212.25.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 9. 11. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 120 ton 14 i trzy czw, owies 60 ton 13 i jedna czw. Ceny orjentacyjne: Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9 11 Paryż 20.20, Londyn 16.28, Nowy Jork 3.26 i pół, Belgja 71.97 i pół, Włochy 27.16, Berlin 122 95, Wiedeń 72 65, noty 57.75, Praga 15 33, Warszawa 57.90.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 9. 11. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.64 przy tendencji słabej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 8. 11. Otwarcie: Dillonowska 69.50, Stabilizacyjna 79.50, Dolarowa 59, Warszawska 48.625, Śląska 46. Zamknięcie: Dillonowska 69.50, Stabilizacyjna 80, Dolarowa nienotowana, Warszawska 49, Śląska 48 Tendencja mocniejsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 8. 11. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 37.40—37.60, Londyn kabel 4.92 5/8—4 97 1/2, Paryż 6 13—6.18, Zurych 30.33—30.61, Rzym 8.25 1/4—8.29, Amsterdam 63 40—63.70. Tendencja mocna.

DZIEŃ POLITYCZNY

Kto będzie następcą pos. Grynbauma w Sejmie

W „N. Przeglądzie" czytamy:

Jak już donieśliśmy, na miejsce ustępujące go konsula polskiego w Tel Awiwie dra Hausnera zostaje mianowany b. prezes Gminy Żyd. w Warszawie p. Farbstein.

W związku z tą nominacją odpada automatycznie kandydatura p. Farbsteina, jako następcy pos. Grynbauma w Sejmie.

W kołach sjonistycznych oczekują, że już w najbliższych dniach Organizacja Sjonistyczna w Polsce otrzyma oficjalną rezygnację p. Farbsteina z mandatu poselskiego przypadającego mu z tytułu miejsca na liście kandydatów do Sejmu.

Jak wiadomo, p. Farbstein figuruje na tej liście bezpośrednio po pośle Grynbaumie.

Obecnie chodzi tylko o to, czy „Mizrachi", pretendująca do tego mandatu zrezygnuje ze swego prawa do mandatu, i czy zgodzi się, by b. pos. Hartglas, którego Sjonistyczna Rada Partyjna wyznaczyła jako następcę pos. Grynbauma, mandat ten objął.

Po pos. Hartglasie figuruje bowiem na liście mizrachista b. pos. rabin Brodt i nie jest wykluczone, że „Mizrachi" zgłosi kandydaturę rabina Brodta do mandatu sejmowego.

W kołach sjonistycznych wiele obiecują sobie po osobistych wpływach pos. Grynbauma, który po powrocie z Londynu zajmie się sprawą swego następcy i będzie się starał o to, by pos. Hartglas objął po nim mandat sejmowy.

Amnestja w drodze ustawy sejmowej?

W „Robotniku" czytamy: Z okazji 15 rocznicy Niepodległości Rząd ma podobno wnieść jednak do Sejmu projekt ustawy amnestyjnej, który obejmie przestępstwa polityczne i kryminalne.

Amnestja ma dotyczyć skazanych na karę więzienia do lat 5.

Kary do lat 3 z artykułów politycznych mają być darowane w całości, z artykułów kryminalnych — w połowie.

Amnestja ma przejść przez instancje parlamentarne i ogłoszona podobno zostanie w lutym albo w marcu r. b.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 76, w Paryżu fr. fr. 1300. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 9. 11. Cynk dost. natychm. 15 7/8, termin 16 1/16, cyna natychm. 230—230 1/4, termin. 228 3/4—229, Straits 235 1/2, Banka 235. ołów natychm. 12, termin. 12 3/16, miedź natychm. 31 13/16, termin. 31 7/8—32, Elektrolit 36.

Jutro przybywa do Genewy wysoki komisarz MacDonald

Genewa, 9. 11 (ŻAT). W sobotę spodziewane jest przybycie tu Jamesa Mac Donalda Wysokiego Komisarza do spraw uchodźców z Niemiec. Natychmiast do jego przybyciu odbędzie się konferencja z sekretarjatem Ligi Narodów oraz przedstawicielami egzekutywy, wyłonionej na londyńskiej konferencji pomocy. Wysoki Komisarz przystąpi natychmiast do utworzenia rady zarządzającej z udziałem przedstawicieli 15 państw. Pierwsze posiedzenie rady na którem W. Komisarz przedłoży swój program pracy jakoteż dezyderaty zainteresowanych organizacyj prywatnych odbędzie się jeszcze w listopadzie. Rada zarządzająca sama postanowi, ile miejsc przydzieli się prywatnym organizacjom. Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻAT-nej, reprezentacja egzekutywy londyńskiej konferencji pomocy **domagać się będzie 8 zaś conajmniej 5 miejsc w radzie.**

Partja Jauresa ukonstytuowała się

Paryż, 9. 11. (PAT). Wczoraj ukonstytuowała się nowa grupa parlamentarna, w skład której weszło 7 senatorów i 29 deputowanych socjalistycznych. Grupa przyjmie prawdopodobnie nazwę **Partja socjalistyczna Jauresa.**

Nowe stronnictwo socjalistyczne zamierza w dalszym ciągu należeć do międzynarodówki socjalistycznej. 32 deputowanych socjalistycznych o tendencjach prawicowych którzy jednak nie wystąpili ze stronnictwa, postanowili poinformować Leona Bluma, że zamierzają prowadzić politykę wyraźnie reformistyczną, nie negatywną i nie solidaryzują się z towarzyszami, którzy przestali należeć do partji socjalistycznej.

Teror hitlerowców w Austrji nie ustaje

Wiedeń. 9. 11. PAT. Policja wiedeńska aresztowała dzisiaj 100 kolporterów pism narodowo-socjalistycznych, przy których znaleziono zakazane druki hitlerowskie. W Kierling pod Wiedniem usiłowano wysadzić w powietrze dom chrześcijańsko-społecznego burmistrza, w którymto budynku znajdował się skład benzyny. Gdyby zamach się udał, skutki eksplozji byłyby okropne.

W Linzu, Salzburgu i innych miastach uczniowie szkół średnich zarzucili ulice ulotkami hitlerowskiemi. W Insbrucku wywieszono 8 chorągwi hitlerowskich. W kilku miastach dokonano zamachów bombowych, które jednak nie wyrządziły zbytniej szkody.

Bomby łzawiące i „Horst Wessel-lied“ na uniwersytecie

Wiedeń. 9. 11. PAT. Dzisiaj ponowiły się znów zamachy gazami łzawiącemi na uniwersytecie i politechnice wiedeńskiej. Policja aresztowała 20 studentów. W instytucie fizjologicznym uniwersytetu wiedeńskiego rozpoczęli studenci narodowo-socjalistyczni tuż przed wykładem prof. Duriga śpiewać pieśń „Horst Wesel“. Profesor Durig wezwał studentów do zaprzestania śpiewu, wskazując, że swem postępowaniem przyczyniają się do zupełnego zniesienia swobód akademickich. Studenci zamilkli, poczęli jednak obrzucać wyzwiskami swych przeciwników politycznych. Wobec tego wkroczyła straż uniwersytecka i pozostała na sali przez cały czas wykładu. Na wszechnicy handlowej panował dzisiaj spokój.

Władze zapowiadają bezwzględną walkę z hitleryzmem

Wiedeń. 9. 11. PAT. Wobec wzmożonej agitacji narodowych socjalistów w Austrji postanowiły władze austrjackie — jak donosi półoficjalna „Politische Korrespondenz“ — zerwać z dotychczasowym łagodnym traktowaniem i wystąpić z całą surowością przeciwko wichrzycielom narodowo-socjalistycznym. Będą oni internowani w zakładzie dla więźniów politycznych wWoellersdorf. W ostatnich dniach odszedł do tego zakładu liczny transport hitlerowców z Karyntji. Ponadto internowano w Woellersdorf studentów wszechnicy wiedeńskiej, którym udowodniono że zorganizowali zamachy przy pomocy bomb łzawiących. Władze zapewniają, że z całą bezwzględnością występować będą przeciwko hitlerowcom.

Ksiądz Bachota skazany na 7 miesięcy aresztu

Łańcut. 9. 11. PAT. Sąd grodzki w Łańcucie po rozpatrzeniu sprawy ks. aBchoty oskarżonego o obrazę sądu i władz, ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego księdza Bachotę na 7 miesięcy aresztu i 1000 zł. grzywny. Skazanemu zaliczono areszt śledczy. Obrona zapowiedziała apelację.

Student mordercą króla afgańskiego

Londyn. 9. 11. PAT. Według depesz, jakie nadeszły z poselstwa angielskiego w Kabulu sprawca zabójstwa Nadir Szacha jest studentem, prawdopodobnie należącym do grupy młodzieży akademickiej, repatrjowanej z Niemiec.

Rzym. 9. 11. PAT. B. król Afganistanu Amanullah, do którego zgłosili się dziennikarze zagraniczni po zamachu na Nadir Szacha, uchylił się od wszelkich oświadczeń.

Londyn, 9. 11. (PAT). Nowy król Afganistanu panować będzie pod imieniem Mahomed Zabir Szaona.

Podstawy porozumienia amerykańsko-sowieckiego

Waszyngton 9. 11. (PAT). „Herald Tribune“ twierdzi, że prezydent Roosevelt i komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR Litwinow znaleźli podstawę do porozumienia. Oba kraje mają zobowiązać się do nieprowadzenia propagandy przeciwko instytucjom politycznym, jakie w nich istnieją. Sprawa długu 325.000.000 dolarów, zawartego przez rząd Kiereńskiego oraz kredytów dla Związku Sowieckiego, zostaną załatwione w późniejszych rokowaniach. Prawdopodobnie zostanie stworzona specjalna komisja dla gruntownego zbadania sprawy prywatnych wierzytelności amerykańskich w Rosji, sięgających 400.000.000 dolarów. Na większe trudności napotyka sprawa nielojalnej konkurencji i dumpingu. Mało prawdopodobnem jest, by prezydent Roosevelt zgodził się na załatwienie tych spraw, proponowanych przez Litwinowa, który pragnie również zawarcia paktu nieagresji.

Podkomitet i podkomisje...

(:) Genewa. 9. 11. (K) Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś popołudniu na zapowiedziane posiedzenie pod przewodnictwem Hendersona. Po krótkich obradach postanowiono utworzyć 6-osobowy podkomitet, którego zadaniem będzie na podstawie angielskiego projektu konwencji rozbrojeniowej opracować i przedłożyć prezydjum propozycje dotyczące podziału istniejącego materjału między poszczególne podkomisje techniczne. Skład podkomitetu tworzą delegaci Anglji, Francji, Włoch, Polski, Norwegji i Hiszpanji. Elaborat podkomitetu ma być prezydjum przedłożony najdalej do soboty.

Miljon listów z prośbą o łagodny wyrok

Przeszło 1000 listów pisanych własną krwią.

Tokjo, 9. 11. (PAT). 10 oficerów marynarki, oskarżonych o udział w zabójstwie premjera Inukai w r. 1932 skazano na kary więzienia od 1 do 15 lat. Trybunał otrzymał przeszło 1.000.000 listów z prośbą o łagodny wymiar kary: przeszło 1.000 listów napisanych było krwią ludzką. Prokurator domagał się kary śmierci dla 3 oskarżonych.

Stan wojenny na Kubie

(:) Nowy Jork. 9. 11. (R) Wedle doniesień z Hawany rozruchy antyrządowe przybierają na sile i rozszerzają się na inne miasta Kuby. Prezydent Grau San Martin proklamował stan wojenny. Walki uliczne w Hawanie powtarzały się przez całą noc. Liczbę ofiar oceniają na 50 zabitych i 125 rannych. Wedle innej wersji jest 70 zabitych i przeszło 200 rannych.

Francuski lot ponad Afryką

Kartagina, 9. 11. (PAT). Eskadra gen. Vuillemin, odbywająca wielki lot ponad Afryką, wylądowała wczoraj w Kartaginie. Jeden z samolotów skapotował przy lądowaniu. Na szczęście załoga wyszła cało. W dniu dzisiejszym ma nastąpić odlot do następnego etapu do Rabbatu.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Poprawa w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego

Sosnowiec, 9. 11. (K). Sytuacja w przemyśle górniczym w Zagłębiu Dąbrowskiem poprawia się z dnia na dzień. Również przemysł hutniczy wykazuje znaczną poprawę. Prawie wszystkie kopalnie pracują już pełną ilość dni w tygodniu. Pozatem bieżący tydzień minął pod znakiem licznych przyjęć nowych robotników do pracy. Towarzystwo Saturn przyjęło 22 robotników. Kopalnia Solvay w Grodźcu przyjęła 145 robotników. Grodzieckie towarzystwo przyjęło 70 robotników. Kopalnia Reden przyjęła 30 robotników. W hutnictwie nastąpiły następujące zmiany: Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej przyjęła 21 robotników do pracy, Huta Hulczyńskiego przyjęła 25 osób, Fabryka lin i drutu Deichsel przyjęła 25 robotników. Babcock et Zieleniewski przyjął 20 robotników. Jedynie przemysł włókienniczy przeprowadza dalsze redukcje. Zakłady włókiennicze Dietla zredukowały w dalszym ciągu 121 robotników. Jest to już trzecia redukcja w b. m. Z powodu zakończenia sezonu została unieruchomiona cementownia Saturn. Oddział koszykarski fabryki chemicznej Gzichów zwolnił 22 osoby.

Przykładne ukarani szantażystów

Katowice. 9. 11. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach rozegrał się w dniu dzisiejszym epilog olbrzymiej afery prasy szantażowej na Górnym Śląsku. Sprawa ta, która się toczy już od czterech dni przeciwko „redaktorom“ i wydawcom „Głosu Publicznego“ wzbudziła duże zainteresowanie. Przed pulpitem świadków przesunęli się podczas rozprawy przedstawiciele ciężkiego przemysłu Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, jak i świata lekarskiego, którzy padli ofiarą szantażu i wymuszeń ze strony wydawców tego tygodnika. W dniu dzisiejszym po przemówieniach stron sąd wydał wyrok, mocą którego „szef“ szajki szantażystów prasowych Kazimierz Pielawski został skazany na 2 i pół roku więzienia, Fiszer na 14 miesięcy więzienia, Łoboda na 7 miesięcy, Tarnawski na 8 miesięcy. Dwu ostatnim zmniejszono karę do połowy na zasadzie amnestji. Pielawskiego i Fiszera osadzono natychmiast w więzieniu.

Sensacyjna ucieczka z więzienia

Sosnowiec. 9. 11. (K) Władze policyjne w Sosnowcu zostały wczoraj zaalarmowane wiadomością o sensacyjnej ucieczce więźnia z więzienia sosnowieckiego. Odsiadujący karę jednorocznego więzienia Tadeusz Nowak za pomocą żelaznego prętu podkopał się do sąsiadującego z gmachem więziennym budynku, skąd następnie dostał się na ulicę. Wszczęte poszukiwania nie dały rezultatu.

* * *

Katowice. 9. 11. (K) Wczoraj popołudniu na pociąg węglowy, zdążający ze stacji Szarlej w kierunku Rojca napadła grupa bezrobotnych w liczbie około 800 osób, którzy poczęli rabować węgiel. Znajdujący się w pobliżu policjant wezwał tłum do rozejścia się. Gdy to nie pomogło, oddał 3 strzały w kierunku tłumu. Po strzałach tłum rozbiegł się. Czy strzały trafiły kogoś, niewiadomo.

KOMUNIKATY.

— ZEBRANIE STOWARZYSZEŃ SPOŁECZNO-OPIEKUŃCZYCH I DOBROCZYNNYCH W KRAKOWIE zwołane przez Gminę żydowską i Związek Towarzystw Opieki nad dzieckiem żydowskiem na niedzielę 12 b. m. o godz. 12-tej w południe, odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej 43, I p. (a nie przy ul. Sarego 3).

— „HATECHIJA“ Rynek Podgórski 2. Dziś o godz. 8 wiecz. referat tow. mgr. I. Margulies.

— ZWIĄZEK ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ. (Plac WW. Świętych 8). W najbliższych dniach uruchomione zostaną dalsze kursy języka angielskiego dla początkujących i zaawansowanych. Informacje i zgoszenia przyjmuje Sekretarjat codziennie między 19—21 wiecz.

— WIELICZKA. Dziś w piątek 7 wiecz. w lok. „Stow. mł. żyd. im. A. Hirscha“ wielkie zgromadzenie z referatem dra I. Krausa n. t. „Stronnictwo Państwa Żydowskiego“. Po referacie dyskusja. — Wstęp wolny.

POSAD POSZUKUJĄ

KRAWCOWA szyjąca prędko i dobrze, poszukuje szycia prywatnie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Krawczyni“. 2152g

STUDENT poszukuje lekcyj w zakresie 8-miu klas gimnazjum. Opłata minimalna.— Zgłoszenia pod „Student“ do Adm. „N. Dziennika“. 2120g

AKADEMIK poszukuje lekcyj w zakresie 8-miu klas gimnazjum. Opłata minimalna.— Zgłoszenia pod „Akademik“ do Admin. „N. Dziennika“. 2141g

LOKALE

ODSTĄPIĘ mieszkanie słoneczne 2 pokoje i kuchnia w śródmieściu. — Zgłoszenia pod „Zdrowe mieszkanie“ do Admin. „N. Dziennika“. 2145bp

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego. Zgłoszenia pod „Pokój A. S. K.“ do Adm. „N. Dziennika“ 2146bp

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy, od 1-go listopada — ul. Bocheńska, 8 m. 19.

ZA mieszkanie udziela lekcyj w zakresie gimnazjum słuchaczka IV. r. filozofji. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Akademiczka“. 2028g

18-dniowa wycieczka „Nowego Dziennika“

DO WIEDNIA

*Wyjazd nastąpi z Krakowa w niedzielę dnia 3. XII. o godz. 11.50. Przyjazd do Wiednia o godz. 22.33. Powrót z Wiednia dnia 21. XII. Wyjazd o godz. 8.30. Przyjazd do Krakowa o godz. 16.40.

Wydawnictwo Nowego Dziennika uzyskało dla uczestników zniżki wstępów do wielu teatrów i koncertów, których program na czas pobytu przedstawia się niezmiernie bogato. Koszta uczestnictwa, które obejmują indywidualny paszport miesięczny wraz z wizami oraz z przejazdem pociągiem specjalnym tam i z powrotem wynosi Zł 175.— względnie łącznie z komfortowym hotelem w śródmieściu oraz śniadaniem Zł. 315.— — Zgłoszenia uczestników zamieszkałych w Województwie Krakowskim przyjmuje „Nowy Dziennik“ w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 102-79 do 22 bm.

Wraz z zgłoszeniem uczestnictwa należy wpłacić całą przypadającą sumę oraz przedłożyć następujące dokumenty:

1) Dowód osobisty ze stwierdzonem obywatelstwem polskiem lub stary paszport zagraniczny.
2) Potwierdzenie zamieszkania (karta meldunkowa).
3) 2 fotografje.
4) Dokumenty wojskowe dla mężczyzn w wieku do lat 60, zaś dla oficerów zawodowych, w stanie spoczynku lub rezerwy zezwolenie władz wojskowych na wyjazd zagranicę.
5) Zezwolenie właściwego Starostwa na wystawienie paszportu turystycznego przez Województwo.

Z powodu ograniczonej ilości miejsc decyduje o przyjęciu kolejność zgłoszeń. —

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż p. **Henryk Scherer**, Kraków, Dajwór 10, przestał być naszym zastępcą i wszelkie wpłaty z tytułu naszych pretensyj za dostarczony towar należy wpłacać jedynie **wprost do nas**, wszelkie wpłaty uiszczone p. Schererowi, nie będą uznane.

J. PIPERSBERG
Fabryka Wyrobów Metalowych, Żelaznych i Czarnoblaszanych — Cieszyn.

6-cio tygodn. Kurs GOTOWANIA i pieczenia dla Pań

w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro — rozpocznie się dnia 15 b. m. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły, codziennie, z wyjątkiem sobót od godz. 11—1. Telef. 158-21. **Opłata wraz z prowiantem wynosi zł. 37.**

Kurs modnego KROJU SUKIEN i okryć damskich

otwiera się dnia 15 b. m. w szkole zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. **Stolarska 15**, I. piętro. Telef. 158-21. — Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1. Wyłącznie dla osób fachowych.

Deklaracja na KEREN HAJESOD to udział Żyda w odbudowie żydowskiej Palestyny

NAUKA I WYCHOWANIE

Z ZAKRESU szkół powszechnych i średnich udziela lekcyj rutynowana korepetytorka, — słuchaczka IV. roku filozofji. Doskonałe wyniki. — Skromne warunki. — Zgłoszenia pod „Lekcja L. F.“ do Adm. „Now. Dziennika“. 2018g

STUDENTKA filozofji, absolwentka gimn. hebrajskiego, poszukuje lekcji w zakresie humanistycznym ze szczególnem uwzględnieniem języka hebrajskiego. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Studentka“. 1036g

RÓŻNE

WŁAŚCICIELE domów w Berlinie — otrzymają bezpłatne informacje — Hotel Grand, piątek i sobota, od godz. 9—11 i od 3—5. Ludwig Israel, Berlin C 25. 2153g

„FEMINA“ Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego L. 98, m. 1 — (tramwaj 2-ka) wykonuje jako specjalność czapeczki dziecięce oraz swetry, rękawiczki, szale dla sportu, według najnowszych żurnali. Haft ręczny i maszynowy. Szycie bielizny, pyjam, biustników i t. p. 2220

WYDAJĘ smaczne, rytualne obiady po zniżonej cenie: ul. Starowiślna 12, oficyna lewa, parter. 4190kr

TOW. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1932:
3 miljardy 357 milj. Zł
Ilość ubezpieczonych: **845.706**
Wpływ premij za rok 1932: **188 miljonów Zł**
Przychód z lokat kapitałowych: **36 miljonów Zł**
Srodki gwarancyjne: **639 miljonów Zł**
Wypłaty ubezpieczonym w r. 1932: **75 miljonów Zł**

»FENIKS«

WE WIEDNIU

FILJALNE DYREKCJE:

Kraków, ulica Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparsk.)
Lwów, Plac Marjacki L. 7.
Filja
Bielsko, ulica Kolejowa L. 3
Ekspozytura
Cieszyn, ulica Głęboka L. 15

ODDZIAŁ K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk:

Kraków, Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparskiego)

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.